Cena egz. 20 groszy | 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 25 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 lutego 1938 r. | Rok XXXII.

Moda na generałów.

Warszawa, 31 stycznia.

W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie **parlament dziennikarski**, czyli władze związkowe. Chodziło o ostateczne uregulowanie **sprawy umowy zbiorowej** z wydawcami. Owo szanowne zgromadzenie miało również czas na omawianie stosunków w Bydgoszczy.

Drugi zjazd zorganizował **Polski Związek Zachodni** dla omówienia bież. zagadnień i wyboru nowych władz. W obecnych warunkach działalność tego związku wywołuje z konieczności mniejsze zainteresowanie. Wysoki cień padł na jego swobodny rozwój i możność wypowiadania się, idący z ul. Wierzbowej od wysokiej postaci ministra spraw zagranicznych p. Becka. Przypomnijmy sobie, **jaki los np. spotkał inicjatywę wysoko nawet postawionych osobistości w Warszawie, które chciały urządzić akademię w sprawie Gdańska.** Cóż dopiero mówić o szerszej działalności Zw. Zachodniego?

Poza tym niedziela ub. pozbawiona była zjazdów o charakterze ogólnopaństwowym lub politycznym. **Było cicho.** Pod koniec stycznia mamy „wiosnę" w Warszawie i mocno niesympatyczne błotko na ulicach śródmieścia. Poza tym Wisła mocno przybiera. Niektóre pryncypalne ulice są już przez magistrat rozkopane. Znak to nieomylny, że wiosna u progu.

Młodzież manifestuje przed G. S. Z.

Niepomyślna pogoda nie przeszkodziła studentom warszawskim w publicznej demonstracji. **Nie chcą oni, aby szkoły nieakademickie mogły nadawać absolwentom swoim tytuł „inżyniera".** Dobrze się orientująca młodzież nie poszła manifestować przed siedzibę rządu, albo resortowego ministra. Udała się pod skrzydła Giszu i ministerstwa spraw wojskowych, wznosząc tam okrzyki na cześć wojska, armii narodowej i jej wodza marszałka Śmigłego-Rydza. Stamtąd przede wszystkim spodziewają się oni decydujących pociągnięć i to nie tylko w ich osobistej sprawie, ale w skali ogólnopaństwowej. Później dopiero **studenci manifestowali przed sejmem.**

Sejm a wojsko.

A dnia tego sejm miał swój piękny dzień. Wszyscy manifestowali swą solidarność, miłość i serdeczne przywiązanie do wodza i jej armii. Słusznie podkreślano, że **nigdy jeszcze w Polsce wojsko nie cieszyło się tak wielką popularnością i miłością.** A to sprowadza również konsekwencję wzajemności. Nie od rzeczy były te przemówienia posłów, którzy zaklinali, aby wojsko stało jak najdalej od polityki. Takie przypomnienia rzeczy ważnych, bardzo ważnych nie szkodzą, nawet gdy się je powtarza aż nazbyt często. Otrzymaliśmy kategoryczne oświadczenie ministra Kasprzyckiego, że prawdą samą w sobie jest, że **wojsko nie może się mieszać do polityki, że taka jest też wola pana marszałka.**

A jeśli już jesteśmy przy wojsku i jego sprawach, to możemy pomówić nieco o panach generałach. Niebezpieczny jest to temat, ale nie chcemy i nie będziemy przekraczać ram dozwolonych.

Generałowie na widowni.

Mówi się dziś o **gen. Hallerze.** Jedni wysyłają go do Szwajcarii, inni znowu twierdzą, że istotnie ma on jechać, ale „wyższe względy" stają mu na przeszkodzie. Inni pragnęliby wyjazdu jego, gdyż sądzą, że już nastał czas na powrót do Ojczyzny jednego z naszych największych obywateli, więc że gen. Haller nie wróciłby sam jeden.

Utrapieniem dla dzienników stołecznych było ze **sprawą generała Sikorskiego.** Cenzor konfiskował bardzo pracowicie wszelkie wzmianki, dotyczące okoliczności projektowanego wyjazdu generała do Francji. Z tej racji nic się nie przedostało do prasy. Mówi się natomiast o tym bardzo wiele i w różny sposób.

Generał Litwinowicz: o nim pisała prasa warszawska i krajowa z racji wycieczki parlamentarzystów do Centralnego Okręgu Przemysłowego, której pan generał przewodził, jako gospodarz. Jeden szczegół z jego oficjalnego przemówienia jest komentowany wszechstronnie. P. generał wspomniał, że dziś do autorstwa projektu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego przyznaje się wiele osób, zapominając, że **autorem był jeden człowiek — Marszałek Józef Piłsudski.**

Do chwili obecnej najzupełniej przyzna-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Państwo podcina drzewo, na którym siedzi.

Miliard złotych na inwestycje

choć w budżecie przewidziano tylko 134 miliony.

Co się wybuduje w roku 1938-39?

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.) Projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszów państwowych w okresie 1938/39 referował pos. Sikorski, stwierdzając, że **obejmuje ona tylko 134 miln. zł podczas gdy na ten okres przewiduje się inwestycje w sumie przeszło 1 miliarda.** Niewątpliwe zadania inwestycyjne państwa nie mogą być pojmowane w ten sposób, że najpierw z rynku kapitałowego bierze na swe potrzeby państwo, a dopiero potem obywatel. Każda zbędna czynność administracyjna zmniejsza możliwości inwestycyjne. Owych zaś

zbędnych czynności urzędowych mamy bardzo dużo.

Upaństwowienie instytucji finansowych nie powinno powodować zabierania przez państwo całego narastającego kapitału. Nasz przeszłoroczny budżet zwiększył się o 131 milionów, przy czym wydatki konsumcyjne wzrosły o blisko 100 milionów, inwestycyjne o przeszło 30 milionów. Stomilionowy wzrost wydatków konsumcyjnych uszczupla działalność gospodarczą obywateli czyli, że **państwo podcina drzewo, na którym siedzi.** Sięganie przez państwo na rynek kapitałowy winno następować poza budżetem w wyjątkowych wypadkach. Tymczasem w Polsce jest ono nieomal **monopoliczną regułą.**

Jak zmarnowano 18 milionów?

Omawiając poszczególne działy inwestycji pos. Sikorski podkreślił, że komisja dla zbadania przedsiębiorstw państwowych wyraziła **krytyczne uwagi o 4-letnim planie inwestycji żeglugowych, które szły głównie na zakup tonażu pasażerskiego.** Ujemnie wyrażano się o niektórych transakcjach linii Gdynia — Ameryka. Zaciągano pożyczkę w Ubezpieczalni Społecznej i kupowano w kraju węgiel, który potem sprzedawano kolejom włoskim, a te znowu wpłacały równowartość stoczniom za nabywane statki. Różne odsetki i opłaty stemplowe przy tej zawiłej transakcji wynoszą blisko 18 miln. zł, co oczywiście podwyższa cenę statków.

Po przemówieniu sprawozdawcy kolejno zabierali głos poszczególni ministrowie w liczbie sześciu.

4 miliony na inwestycje morskie.

Minister przemysłu i handlu p. Roman stwierdził, że na inwestycje jego resortu preliminowano 20 miln. 300 tys. zł. Z tego na elektryfikację 12 miln., na gazyfikację 4 miln., **na inwestycje morskie 4 miln. 300 tys. zł.**

Z sum na elektryfikację i gazyfikację **Ziemie Zachodnie nie dostaną nic.** W zakresie inwestycji morskich przeznaczono 3 miln. 130 tys. na wykończanie robót zaczętych w ub. roku i szereg nowych robót budowlanych przy pogłębianiu nabrzeży węglowych, rozbudowie falochronu, budowie portu w Wielkiej Wsi i rozbudowie urządzeń dla zabezpieczenia żeglugi, 1 miln. 850 tys. przeznaczono na inwestycje rybackie, z czego 300 tys. na rozpoczęcie trzech lugrów śledziowych, wybudowanie statku dla celów nadzoru rybackiego oraz 160 tys. na wybudowanie 25 domków kolonii rybackiej w Wielkiej Wsi.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego. Na wstępie podkreślił on, iż w projektowaniu i wykonaniu na większą skalę prac inwestycyjnych technicy i wykonawcy zdali dobrze swój egzamin. **W Centralnym Okręgu Przemysłowym największy wysiłek twórczy został wykonany przez armię, jednak i wszystkie resorty cywilne wykonały wysiłek niemały.**

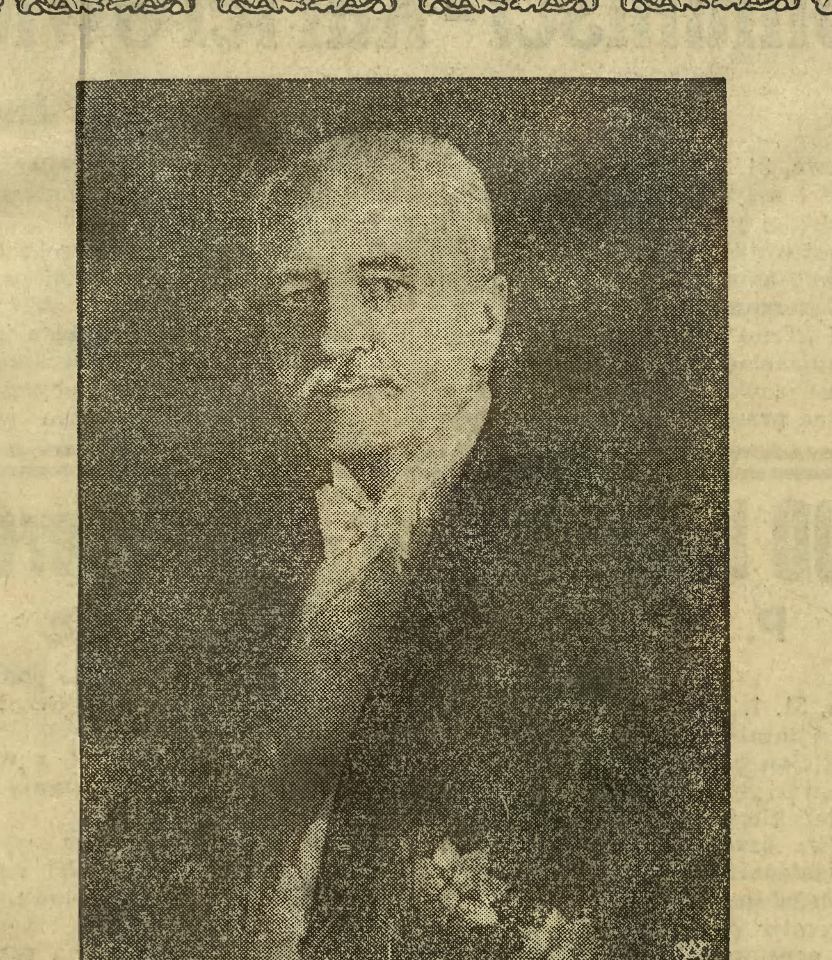
Rok 1937 udowodnił, że Polska potrafi dokonać dzieła, które wymaga nie tylko wielkiego wysiłku indywidualnego ale — co w Polsce było znacznie trudniejsze — i zbiorowego.

Powstały w COP rzeczy ważne i trwałe.

To, co wytrzymało próbę życia.

W przemówieniu swoim minister skarbu wskazał na znaczne **ożywienie się rynku pracy.** Drugim przejawem było znaczne zwiększenie konsumcji na rynku wewnętrznym produktów, służących dla celów wytwórczych. Od poło-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dostojnemu Solenizantowi
Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej
profesorowi

Ignacemu Mościckiemu

jako wyrazicielowi majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — w dniu Jego imienia składamy najserdeczniejsze życzenia.

Moda na generałów.

(Ciąg dalszy).

jemy rację tym, którzy widzą w wicepremierze Kwiatkowskim budowniczego Gdyni. Tak było i tak jest, ale czy nie znajdzie się ktoś, kto powie wręcz rzecz przeciwną? Wiedzieliśmy, że całą duszą i inicjatorem Centralnego Okręgu był wicepremier Kwiatkowski. On jeden na terenie parlamentu bronił i jeszcze broni swojego dzieła. Dotąd nikt nie kwestionował dalekosiężnych planów tego ministra, bo też mało kto wierzył, że się ta rzecz uda. **Nie wiemy, dlaczego właśnie teraz generał Litwinowicz tak gwałtownie wystąpił przeciwko tym „wielu, którzy się przyznają do autorstwa COP“.**

O generale Tokarzewskim we Lwowie na razie cicho w prasie. Głośniej było w parlamencie. Jego praca i inicjatywa musiała się nie podobać Ukraińcom. Odpowiedział na to minister wojny gen. Kasprzycki, że pracy społecznej nie może zakazać swoim oficerom.

Natomiast dużą uwagę na siebie ściąga **generał Skwarczyński,** jako szef Ozonu, którego nazwisko zostało obecnie związane, ku powszechnemu ubolewaniu, z przykrą sprawą generała Żeligowskiego, która poruszona będzie m. in. i na wtorkowym posiedzeniu sejmu.

Mówi się, że **gen. Skwarczyński ma być mianowany przez Pana Prezydenta senatorem,** gdyż opróżnił się fotel senacki, zajmowany przez jednego z nominantów. Gen. Skwarczyński stanąłby wówczas na czele klubu senackiego Ozonu, który w porównaniu z klubem sejmowym rozporządza małymi wpływami, majoryzowany przede wszystkim przez sprytnych i dobrze zgranych „Naprawiaczy“.

Żydzi krzyczą z powodu gen. Thommée.

Gen. Thommée: prasa żydowska już nie pierwszy raz robi „giewałt“ z powodu tego generała. Obecne jej żale są echem zjazdu kupieckiego w Bydgoszczy, na którym p. **generał miał się wyrazić zachęcająco wobec konieczności podjęcia akcji bojkotowej.** Gdyby nie żale żydów z tej okazji zapomnielibyśmy może, że mamy u siebie kwestię żydowską. Ostatnia mowa generała Składkowskiego na ten temat mogła być zrozumiana, jako pomniejszenie czujności społeczeństwa w tej arcyważnej sprawie.

W dzisiejszej prasie czytamy o wielkich awanturach antyżydowskich, spowodowanych przez studentów, że wojsko musiało otoczyć gmach uniwersytetu i przywrócić porządek. Dowiadujemy się dalej, że działo się to wczoraj, ale w Rumunii. W Warszawie jest cicho. Nie chcemy wywoływać wilka z lasu, nie chcemy awantur ulicznych antyżydowskich, ale przyznać musimy, że **na terenie stolicy, tak bardzo zażydzonym, młodzież przede wszystkim budzi uśpione sumienie narodowe.** Gdy głosu jej brakuje, żydzi prowokacyjnie podnoszą głowę. Mając tylu żydów warszawskich przed sobą, łatwo jest popaść w pesymizm i bezradnie opuszczać ręce.

Rys.

—o—

Obchody na cześć Polonii zagranicznej.

Warszawa, 31. 1. (PAT). W niedzielę z okazji „Dnia Polaka z zagranicy“ odbywały się **w całym kraju uroczyste obchody, poświęcone 8-milionowej Polonii zagranicznej.**

W Warszawie uroczystości rozpoczęły się Mszę św. odprawioną w kościele św. Krzyża przez JE. ks. biskupa W. P. dr. J. Gawlinę, który wygłosił również wzniosłe kazanie.

Następnie odbyła się przy udziale przedstawicieli władz państwowych wielka akademia.

Pani Roosevelt zwiedza żłóbek dziecięcy.



Żona prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie odwiedzin w schronisku dla okaleczałych dzieci.

Miliard złotych na inwestycje...

(Ciąg dalszy).

wy roku ub. sytuacja uległa już takiej poprawie, że ministerstwo skarbu mogło skierować swoją uwagę na odbudowywanie pieniężnego rynku wewnętrznego.

Ponieważ niektórzy posłowie domagali się zmiany struktury budżetu i włączenia inwestycji do ogólnego budżetu, min. Kwiatkowski taką daje odpowiedź: „Na pierwszym miejscu stawiać musimy potrzeby życia, a formę prawną stopniowo i systematycznie poprawiamy, w myśl stawianych nam wymagań i krytyki parlamentu. **Wolimy np. rozpocząć pracę w terenie, zatrudniając dziesiątki tysięcy ludzi, z początkiem marca na podstawie ustawy specjalnej, niż włączyć ten plan do budżetu i kazać oczekiwać tysiącom ludzi do połowy lub końca kwietnia na ten dzień.**

Na plan pierwszy stawiamy konieczność zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, powiada min. Kwiatkowski. Do tej grupy należy wszystko, co podyktowane jest względami obrony. Możemy zaś w Polsce uważać za moment szczególnie pomyślny i szczęśliwy, że **w naszej sytuacji zagadnienie obrony tkwi organicznie w zagadnieniu dynamizmu gospodarczego.**

Na daleką metę.

Co chcemy osiągnąć przez planowe inwestycje?

Na to pytanie minister ujmuje swą odpowiedź w czterech punktach: 1. Opłacalność inwestycji. 2. Wieś odciążyć od nadmiaru ludności bezrobotnej przez powstawanie w miastach nowych, licznych ośrodków produkcji. 3. Z punktu widzenia narodowego chcemy własną pozytywną pracę przepoić każdą dziedzinę działalności gospodarczej tak samo, jak to się dzieje w normalnie rozwiniętych narodach zachodnio-europejskich. 4. Z punktu widzenia politycznego chcemy skończyć z mentalnością gospodarczą „zaborów“: **nie trzy polityki, ale jedna ogólnopaństwowa, wyprowadzona z najgłębszych i najtrwalszych racji obecnego państwa polskiego.**

Minister Kościałkowski nie wiele miał do powiedzenia.

W nadchodzącym roku budżetowym minister zapowiada poważne zwiększenie kredytów na roboty melioracyjne i na robotnicze budownictwo mieszkaniowe do 16% w stosunku do 6% w latach ub.

Inwestycje kolejowe.

Zabrał głos min. komunikacji p. Ulrych. Na inwestycje kolejowe min. Ulrych przeznacza 60 milionów zł i na budowle wodne śródlądowe — 18 milionów zł.

Te dwie sumy nie wyczerpują całości zamierzeń. Środki, jakie będą zmobilizowane w r. 1938 na inwestycje komunikacyjne przewyższają znacznie sumy, o których mowa w projekcie ustawy.

Na nowe lotnisko cywilne w Warszawie przeznacza się powyżej 2 miliony zł, jako pierwszą ratę.

Kanał Warta—Gopło w opracowaniu.

Z ważniejszych zamierzeń inwestycyjnych, których projekty są w opracowaniu, należy wymienić projekt drogi wodnej Brześć—Pińsk oraz **kanał Warta—Gopło.** Ponadto prowadzi się studia nad projektem drogi wodnej Zagłębie Węglowe—Sandomierz, w związku z zagadnieniem komunikacji w centralnym okręgu przemysłowym.

„Poniatówki“ na ziemiach zachodnich. Minister Poniatowski bardzo szeroko rozwodził się nad **akcją melioracyjną.** Mówił o inwestycjach w budowaniu nowych śpichrzów zbożowych, o niemożności zaspokojenia kredytów na **spółdzielnie mleczarskie.** Wspomniał też o budowie chłodni w Wilnie. Wydatki na rozbudowę wsi przewidziane są w sumie 5 milionów zł. Zabudowa osad na terenie woj. pomorskiego i poznańskiego, powiada pan minister, liczebnie powoli się rozwija. **Rok ostatni dał budowę 1.300 osad, w roku przyszłym liczymy się nieco większą ilością.**

Minister poczt p. Kaliński wspomniał, że podstawowe inwestycje w zakresie jego resortu będą dokonane w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Inwestycje pocztowe wyrażają się w kwocie 163 miliony zł.

40 milionów na budowę mieszkań.

Zamknięciem oświadczeń przedstawicieli rządu było przemówienie prezesa BGK p. Góreckiego. Omawiał on zagadnienia budowlane. Na rok przyszły **przeznacza się na ten cel 40 milionów zł.**

*

Dyskusja nie wniosła nic nowego. Posłowie byli formalnie przemęczeni. Po całym tygodniu pracy posiedzenie sobotnie (po załatwieniu już budżetu min. spraw wojskowych) rozpoczęło się wieczorem o godz. 7. Trzeba przyznać, że ten pośpiech jest fatalny. **Podobnie późnym wieczorem załatwiano budżety** monopoli i przedsiębiorstw państwowych. Z tego źródła czerpie skarb najwięcej. **Najwięcej też dałoby się powiedzieć o gospodarce monopoli.** Ale cóż, brak było czasu!

(R.)

Komuniści-karierowicze i oszczercy

Za karę odebrano wrogowi ludu sztuczne zęby.

Moskwa, 31. 1. (PAT) Leitmotywem większości artykułów wstępnych prasy moskiewskiej jest nawoływanie do bezwzględnej walki z nową odmianą „wrogów ludu“, **komunistami, karierowiczami i oszczercami.** Komuniści tacy, jak twierdzi „Trud“, zaczaili się nie tylko w organizacjach partyjnych lecz i w związkach zawodowych, usiłując **dezorganizować pracę i przetrzebić kadry.** „Wrogów“ tych należy demaskować bezlitośnie i **pociągać do surowej odpowiedzialności.**

„Prawda“ w artykule sekretarza irkuckiego obwodowego komitetu partyjnego — Szczerbakowa **zbyt gorliwą czujność komunistów określa jako prowokację.** Tego rodzaju czystka wyrządziła — zdaniem autora poważne szkody organizacjom partyjnym w obwodzie irkuckim i wywołała **nieufność i podejrzliwość.** Kiedy zaczęto według wskazówek centralnego komitetu partii tępić komunistów karierowiczów

znowu przeholowano i zaczęto wyrzucać z partii ludzi, którzy mieli jakiekolwiek stosunki z nową odmianą „wrogów ludu“.

Usuwano z partii za takie przewinienia jak to, że żona członka partii **trzymała jarzyny w jednej piwnicy z żoną zdemaskowanego „wroga ludu“.** Wobec takich faktów nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za nowych ludzi. Lansowana więc jest **teoria o braku odpowiednich pracowników.** Stanowisko to pismo piętnuje jako **taktykę „zamaskowanych wrogów ludu“.**

„Izwiestia“ przytaczają nawet taki przykład, że

usuniętemu niesłusznie w Leningradzie z obwodowej organizacji partii Iwanowowi komisja lekarska odebrała sztuczne zęby(!).

Prasa krytykując usuwanie z partii dla błahych powodów stoi jednak na stanowisku, że **jeżeli członek partii ukrył, że posiada krewnego, który został zdemaskowany jako „wróg ludu“, to popełnił ciężkie przewinienie, które „Raboczaja Moskwa“ kwalifikuje jako utratę „czujności partyjno-politycznej i brak szczerości wobec partii“.**

—o—

1600 kilometrów - 80 orderów.

P. premier zwiedził Wileńszczyznę.

Wilno, 31. 1. (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Składkowski dokonał w towarzystwie wojewody wileńskiego Bociańskiego **dwudniowej inspekcji powiatów: brasławskiego, święciańskiego, dziśnieńskiego i postawskiego w woj. wileńskim.**

P. premier stwierdził w czasie inspekcji **poprawę gospodarczą** inspekcjonowanych powiatów i duży wysiłek społeczeństwa, zmierzający do **podniesienia wzwyż ziemi wileńskiej.** Oceniając ten wysiłek ludności pan premier polecił przedstawić **ponad 80 osób z wymienionych powiatów do odznaczenia Krzyżami Zasługi.**

Podróż inspekcyjna pana premiera odbywała się w trudnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych zamiecią śnieżną i dużymi zaspami na drogach i torach. Ogółem **przejechano koleją 1.600 km i saniami ponad 60 km.**

Piąta rocznica objęcia władzy.

Berlin, 31. 1. (PAT) Obchód piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się wczoraj wcześnie rano pobudką orkiestr formacyj partyjnych, które przeciągnęły udekorowanymi ulicami miasta.

O godz. 9-tej przemówił przez radio minister propagandy dr Goebbels do młodzieży niemieckiej. Jednocześnie na placu przed kancelarią Rzeszy zgromadziły się tłumy, pragnące ujrzeć kanclerza Hitlera. Kanclerz przyjął defiladę oddziału przybocznego SS., po czym kilkakrotnie ukazywał się na balkonie wiwatującym na jego cześć tłumom.

W godzinach południowych kanclerz przyjął laureatów ustanowionej w roku ubiegłym niemieckiej nagrody narodowej, za zasługi artystyczne i naukowe, którym wręczył złote odznaki i dyplomy honorowe. W ciągu dnia uczczono pamięć dwóch szturmowców, poległych przed pięciu laty w Berlinie. Na zakończenie uroczystości odbył się wielki pochód z pochodniami.

Wszystkie dzienniki poświęcają niemal całe szpalty wczorajszej rocznicy.

Podobne uroczystości odbyły się w całej Rzeszy. Na ogół ze względu na niedojście do skutku posiedzenia Reichstagu, tegoroczny obchód miał rozmiary dużo skromniejsze niż w roku ubiegłym.

Naloty na Barcelonę.

Barcelona, 31. 1. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego powstańcze eskadry lotnicze trzykrotnie dokonały nalotu na stolicę Katalonii, bombardując zarówno centrum miasta jak i śródmieścia. Bombardowanie pociągnęło za sobą śmierć kilkudziesięciu osób i poważne szkody materialne. Około **30 domów zostało zburzonych przez bomby.**

Po trzecim bombardowaniu ludność Barcelony wyległa tłumnie na ulice, oglądając szkody wyrządzone przez samoloty.

Na marginesie

Względy młodzieży są ciągle przedmiotem zabiegów partyj politycznych, a przede wszystkim „Ozonu“. Jest to zrozumiałe: „Ozon“ musi szukać spadkobierców dla monopolicznego obozu „niepodległościowców“, którzy przecież nie mogą być wieczni i wiecznie rozradzać się w coraz to nowe brygady.

Odejście pułkownika Koca załamało ofensywę Związku Młodej Polski, będącego jak wiadomo urzędową i uznaną firmą dla oenerowskiej „Falangi“. Nowy szef „Ozonu“ generał Skwarczyński nie ma osobliwszego nabożeństwa dla „Falangi“ i jej młodego „wodza“ Bolesława Piaseckiego, to też nic dziwnego, że już rozeszły się pogłoski o kryzysie w Związku Młodej Polski i o ustąpieniu Jerzego Rutkowskiego. Pogłoski te nie znalazły potwierdzenia, ale faktem jest, że Związek Młodej Polski przestał być jedyną drogą ekspansji „Ozonu“ na terenie młodzieżowym.

Major Galinat tworzy obecnie w ramach „Ozonu“ — „front młodych“ czy jak inni chcą „służbę młodych“. Ta nowa, raczej luźna, organizacja ma koordynować działalność wszystkich istniejących stowarzyszeń młodzieży, do których już skierowano odpowiednie zaproszenia do współpracy.

I cóż się okazało?

Większość organizacyj młodzieży odpowiedziała odmownie. To zjawisko uznać należy raczej za dodatnie. Nie dlatego bynajmniej, żeby miało radość budzić niepowodzenie „Ozonu“, ale dlatego, że motywy odmowy są dowodem dojrzałości istniejących organizacyj młodzieży.

Młodzież odmówiła współpracy politycznej, nie chce bowiem wchodzić w rozterki, dzielące starsze pokolenie. Młodzież jest gotowa do współpracy z armią w dziele obrony narodowej, jest gotowa do służby dla państwa i narodu. To powinno wystarczyć i być całkowitą satysfakcją dla „Ozonu“ mimo jego bezpośredniego niepowodzenia.

Walka z komunizmem w powiecie postawskim

Wilno, (KAP). Z inicjatywy dekanalnej Akcji Katolickiej dekanatu nadwilejskiego został zwołany z terenu powiatu postawskiego zjazd, który się odbył w Hruzdowie 26 bm. Na zjazd zaproszono przedstawicieli organizacji społecznych, ugrupowań politycznych, zrzeszeń zawodowych i ziemian. Przybyło około 450 osób. Obrady zagaił ks. dziekan B. Teżyk, przewodniczył zaś miejscowy proboszcz ks. G. Pilecki. Wyczerpujący odczyt wygłosił p. W. Pietkiewicz z Wilna, wyjaśniając

niebezpieczeństwo komunizmu dla Kościoła i Państya, oraz wskazując na żydów i masonów jako na źródło komunizmu.

Przemawiał jeszcze ks. Pilecki, uzasadniając potrzebę wspólnego frontu antykomunistycznego. **W walce z komunizmem wszystkie organizacje i ugrupowania według mówcy mogą dojść do porozumienia.** Zgłosił też wniosek zorganizowania przy dekanacie Akcji Katolickiej sekcji do walki z komunizmem. Do sekcji tej zgłosiły swój akces następujące organizacje i grupy:

Okręgi Kat. Stowarzyszenia Kobiet, Mężów, Młodzieży męskiej, Młodzieży żeńskiej, Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego (?), Związek Strzelecki (?), Obóz Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwo Narodowe, Związek Ziemian.

Wysłano depesze do JE. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i Wojewody a na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ
KONTO P.K.O. Nr 21.895

Lloyd George obchodzi złote wesele.

Nazwisko Lloyd George'a było kiedyś na ustach całego świata. Kto pamięta okres wielkiej konferencji pokojowej w Wersalu, ten wie, jakie na niej znaczenie posiadał ten mały człowiek z przystrzyżonym krótko wąsem i lwią do góry zaczesaną czupryną. Nazywano go „czarodziejem walijskim“, był bowiem Walijczykiem (Celtem z pochodzenia) i w polityce umiał rzeczywiście czarować.

W czasie wojny światowej rola Lloyd George'a (czytaj Lojd Dżordż) może śmiało być porównana z rolą Clemenceau. Można go nazwać do pewnego stopnia ojcem zwycięstwa angielskiego. Największa jego zasługa polegała na zorganizowaniu dostaw i mobilizacji przemysłu. Lloyd George, gdy wojskowość domagała się od niego produkcji dajmy na to 100 armat, przygotował przemysł do fabrykacji 1000.

Pod koniec wojny, gdy został premierem okazał ogromny hart ducha i **nieugięte dążenie do położenia Niemiec na łopatkach.** Nie przeszkadzało mu to, aby zaraz po zawieszeniu broni **obrócić swe sympatie o 180 stopni w kierunku właśnie niedawnych wrogów.** Kierując się starą i wypróbowaną zasadą angielską, aby na kontynencie europejskim popierać zawsze słabszego, stał u boku Francji, gdy tej zagrażała potęga Niemiec Wilhelmowskich. Gdy zaś karta się odwróciła i Niemcy zostali pokonani, Lloyd George uznał, że trzeba je zacząć **wygrywać przeciw Francji, jako silniejszej.**

Lloyd George popełnił kapitalny błąd. Nie umiał myśleć kategoriami polityki populacyjnej i przeludnienia. Nie mógł przewidzieć, że nie ten jest słabszy, który przegrywa na polach bitew, czy ma odebrane działa i flotę wojenną, tylko **ten, którego kołyski są puste.** Obecnie od zakończenia wojny minęło lat 20. I cóż widzimy? Niemiecka płodność zagoiła wszystkie rany. Rzesza ma dziś więcej ludności, niż miała, mimo strat terytorialnych. Dusząc się od jej nadmiaru, kuje broń, aby rozsadzić granice. Francja tymczasem wyrównała ubytek swej ludności imigracją obcych robotników i zamiast dorównać w mnożeniu Niemcom zbudowała linię Maginot'a... W rezultacie Anglia **już od przewrotu hitlerowskiego widzi, że słabszą jest Francja i wydaje olbrzymie masy pieniędzy, aby bronić swego własnego i swego sojusznika stanu posiadania.**

Lloyd George na konferencji wersalskiej **ogromnie zaszkodził sprawie polskiej.** Ogarnięty ideą ratowania zbyt jego zdaniem „osłabionych“ Niemiec narzucił nam nieszczęsny plebiscyt na Mazurach, złośliwy podział Górnego Śląska i odebrał nam Gdańsk, z którego chciał zrobić jakiś bliżej nieokreślony punkt oparcia dla floty angielskiej na Bałtyku. Uważany był więc powszechnie **za naszego wroga.** Tymczasem wiedział o nas tak mało, że mieszał mu się Górny Śląsk z Cylicją w Azji Mniejszej (podobieństwo brzmienia w języku angielskim). Działał przeciw Polsce, ponieważ chciał uratować siłę Niemiec i wygrywać ją przeciw Francji.

Obecnie Lloyd George jest już politykiem całkowicie przegranym. Reprezentuje tylko siebie. Partia liberalna, do której należał, rozłamała się. Część poszła na współpracę z konserwatystami, część pozostała niezależna. Lloyd George poszedł trzecią drogą i stworzył własną grupę, do której należał ostatnio sam z córką i jednym z synów. Mimo to mandatu do parlamentu nie stracił po dzień dzisiejszy. Jego wystąpienia w Izbie Gmin cieszą się ogólnym zainteresowaniem. Wprawdzie staruszek już mocno czasami przesadza, jednak jego wigor, jego znakomita wymowa przyczynia się do trwałego utrzymania olbrzymiej popularności.

Lloyd George **kończy 75 lat.** Data jego urodzin zbiega się z 50-tą rocznicą ślubu (24 stycznia br.). Razem ze swoją żoną p. Margaret przebywa w Antibes koło Cannes na wywczasach. Czuje się rzeźki jak zawsze. Na jego złote wesele przybyło dwóch synów i dwie córki, oraz niemała gromadka wnuków. Prezentów otrzymał mnóstwo. Większość z nich jest ze złota. Najbardziej wartościowym ma być **wielki puchar ofiarowany przez członków partii liberalnej.** W Anglii jak się okazuje, dokonanie rozłamu nie zrywa stosunków towarzyskich i koleżeńskich.

Jak zwykle w takich razach gazety angielskie są pełne wzmianek o uroczystości. Uderza w nich wielka serdeczność okazywana nawet przez przeciwników politycznych. Lloyd George, sam doskonały dziennikarz i publicysta, odwzajemnił się swym kolegom udzielaniem wywiadów. Przyznał się w nich do pełnienia **przez 15 lat funkcyj ministerialnych.** Ładny szmat czasu!!!

Poruszając kwestie aktualne, weteran polityki opowiedział się po stronie tak sojuszu z Francją, jak **spieszenia jej na pomoc na wypadek zaatakowania.** Tak to przeznaczenie każe mu postępować za karę, za zniszczenie w Wersalu owoców zwycięstwa. Nie obawia się zbrojeń morskich ani powietrznych innych narodów. Przypomina, że **w jednym roku 1919 Anglia mogła była wyprodukować 30 tysięcy samolotów różnych typów.** Nawiasem trzeba tu dodać, że była to zasługa samego Lloyd Gerge'a.

Ex-premier angielski jest zdecydowanym **wrogiem komunizmu jak faszyzmu.** Uważa, że między tymi kierunkami nie ma żadnej różnicy. Czy w Niemczech, czy we Włoszech, czy też w Rosji rządzą grupy ludzi, a nie narody. Omówił również zagadnienia polityczne Francji. Przebywając na jej ziemi stary wyga nie szczędził pochlebstw, roztkliwiając się szczerze czy też nieszczerze nad zdolnościami narodu francuskiego, który potrafi pokonać wszystkie trudności. Na ostatku zaś tych wynurzeń **nawymyślał srodze Mussoliniemu** nazywając go „blufiarzem“, który jak przy pokerze robi blufy, trzymając nędzne karty w ręku. „Prawdziwie dobre karty znajdują się w rękach potęg demokratycznych i kiedy przyjdzie odpowiedni czas te uprzątną stół (the will make a clean sweep of the table“).

Przy okazji omówienia tego jubileuszu warto podać do wiadomości, że obecnie ukazał się w druku **II tom pamiętników wojennych Lloyd George'a w tłumaczeniu polskim.** (Wyd. „Rój“ w Bydgoszczy u Gieryna). Są to rewelacje tak niezwykłe, że czyta się je z zapartym tchem. Podziwiać można stosunki angielskie, że już po 20 latach b. mężowi stanu pozwala się na opublikowanie tego rodzaju detalów w sosie tak niszczącej krytyki.

Sędziwy autor z młodzieńczym zapałem w okrasie wspaniałego iście dickensowskiego humoru nicuje swych kolegów i przede wszystkim generałów i admirałów. W jego oświetleniu te nadęte wielkości angielskie **są głupszymi od najmłodszych oficerów.** Udowadnia on np. że admiralicja angielska w okresie największego zatapiania okrętów handlowych przez łodzie podwodne niemieckie nie chciała się zgodzić na grupowe konwojowanie okrętów. Admirałowie nie chcieli nawet dopuścić do próby. Dopiero **nacisk cywilów i młodszych oficerów** rozstrzygał o zastosowaniu tego jedynie skutecznego środka, na którego zastosowanie mógł wpaść każdy laik obdarzony odrobiną chłopskiego rozumu.

W zupełnie podobny sposób przedstawione są talenty wojenne Haiga, Roberstona, Frencha, Joffre'a, Nivelle'a i plejady innych. Gdyby uwierzyć „czarodziejowi“ (a niemal wierzyć trzeba!), że byli tak okropnie głupi i nieporadni, trzebaby dopuścić, że **cała wojna wszechświatowa była jedynym niekończącym się cudem.** Cudowność jej wynika zresztą i z tego, że przeciwnicy nie byli dużo zdaniem tegoż autora mądrzejsi.

Poza tymi pamiętnikami z czasów wojny (w angielskim wydaniu jest tego coś około 7 tomów, w polskim będą skrócone do połowy) już wydanymi i jak zaznaczyliśmy pieniącymi się wprost humorem i zaciętością, 75-letni wciąż młody polityk i pisarz **przygotowuje historię konferencji wersalskiej.** Nie ulega wątpliwości, że będzie to coś niezwykłego po odbiciu się w krzywym zwierciadle krytyki Lloyd George'a. Mówimy wprawdzie krzywym, bo każda prawda zawsze jest odległa od osobistych przekonań. Niemniej jednak przyznać trzeba, że krytyka ta jest ogromnie przekonywująca. Tak nawet przekonywująca, że czytając te wynurzenia, ma się ochotę darować samemu autorowi wiele błędów. Dobrze jest bowiem zobaczyć, jak tam naprawdę było za tymi kulisami, od kuchennych schodów...

St. Strąbski.

Oś Berlin-Rzym,



ale każdy w swoją stronę ciągnie.

Żydzi zatruwają dusze młodzieży

szkodliwymi a bezkarnymi wydawnictwami.

Żydowskie dzielnice Warszawy są zbiornikiem z którego wylewa się **zgniła produkcja taniej lektury, zatruwającej serca młodych.** Pisze o tym właśnie w „Kurierze Warsz.“ Kornel Makuszyński, roztaczając „zgrozę“, wiejącą „z tego **papierowego gałgaństwa“.**

Produkuje się tam hurtem małe książeczki po 10 groszy, sprzedawane we wszystkich kioskach, księgarniach, dworcach kolejowych... Straszliwie namalowona okładka kryje w sobie nielada „perły“ kryminalistyki! Pełno w tych romansach „opryszków, morderców, szantażystów, ojco-, brato- i siostrobójców. **Młodzież płci obojga chwyta łapczywie te książeczki, tanie jak barszcz i takiego też jak barszcz koloru“.**

Nikt nie zapobiega zalewowi tej „literatury“ a co tydzień pojawiają się nowe odbskurne tomiki, przyprawiające młodą wyobraźnię „o zgniłą gorączkę“.

Ośrodkami owej produkcji jest także **Łódź i pomniejsze miasteczka.** — Te drukowane koszmary dostają się do rąk najszerszej publiczności, „do najpoczciwszych ludzi, dla których wszystko, co drukowane, jest święte“. A że styl wydawnictw idzie w parze z treścią, na ten widok: „Zdrowy rozum wyje w głos i płacze. Książeczki te drukowane są... **polszczyzną tak splugawioną, że odrętwienie chwyta człowieka“.**

W całym procederze — powiada Makuszyński — jedno mnie zdumiewa, oto do każdego przedsięwzięcia potrzeba mieć jakiś cenzus, jakieś uprawnienia, egzamin, czy dyplom, nie każdemu wolno założyć aptekę; aptekarz-amator otrułby połowę ludzkości; każdemu jednakże wolno założyć jakieś podejrzane, bezimienne, w ciemnej spelunce mieszkające przedsiębiorstwo wydawnicze i **truć powolnie działającą trucizną krocie ludzi.**

Zejdą się dwa żydy, wynajmą trzeciego — literata i puszczają interes w ruch.

Małoletnim zabrania się sprzedawać wódkę — przypomina Makuszyński. — **Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie dostarczaniu im „za jedne 10 groszy“ — produktu nie mniej szkodliwego i gryzącego.**

Z KRAJU

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa wielkiej nowoczesnej koksowni w centralnym okręgu przemysłowym w okolicy Sandomierza. Inwestycja ta pochłonie kilkanaście milionów zł.

W Smagowej w powiecie kieleckim w domu niej. Serdaka znalazła policja w komórce wynędzniałego i okrytego łachmanami człowieka. Ciało jego było pokryte ropiejącemi ranami. Nieszczęśliwym okazał się 35-letni Michał Serdak. Brat jego utrzymywał go w cuchnącej komórce od 30 lat pod pozorem choroby umysłowej, w rzeczywistości zaś celem zawładnięcia majątkiem.

Przy objawach zatrucia, wywołanych spożyciem zepsutych potraw, natychmiastowe zastosowanie szybko i pewnie działającej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** jest bardzo cennym środkiem leczniczym. Zapytajcie waszego lekarza.

Odnaleziono cudowny obraz Matki Boskiej. Przed dwoma laty z cerkwi prawosławnej w Łosicy zginął słynący cudami obraz Matki Boskiej. Wczoraj jeden z parafian łosickich będąc w Wilnie znalazł w pewnym sklepie z antykami poszukiwany obraz, wystawiony na sprzedaż. Właściciel sklepu oświadczył, iż obraz kupił od b. proboszcza w Łosicach Kopsza. Policja zakwestionowała obraz.

W Olszynkach k. Brzeska trzej bandyci wdarli się na plebanię usiłując dokonać rabunku. Na krzyk napadniętej służby wybiegł ksiądz Marcin Florek, który zranił jednego z bandytów. Reszta zdołała zbiec.

Skalski z Inowrocławia wyróżniony. Wśród lotów, dokonywanych codziennie przez uczestników kursu zimowego, odbywającego się w wołyńskiej szkole szybowcowej na Sokolej Górze, na wyróżnienie zasługuje lot pilota Skalskiego z Inowrocławia, który to lot trwał 5 godzin 2 m.. Do lądowania zmusił pilota jedynie zapadający zmrok. Jest to już drugi w rb. lot w czasie ponad 5 godzin.

Na Kaszubach przywrócono dwie parafie zlikwidowane przed 125 laty. Biskup ks. dr Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej, przywrócił zlikwidowaną przed 125 laty przez Prusaków parafię w Bursztynowie oraz w historycznej miejscowości Słup nad rzeką Osą, gdzie Bolesław Chrobry wbijał słupy graniczne. W Słupie parafia została zlikwidowana przez Niemców, a miejscowość opanowali koloniści. W obu parafiach buduje się już kościoły.

W Włochach pod Warszawą już nie ma żydów. Znaną miejscowość podwarszawską, Włochy opuścili dwaj żydzi, którzy tam zamieszkiwali. Jeden z nich Alter Kos miał tam skład apteczny, na który dokonano zamachu petardowego, drugi zaś Mojżesz Borenstein miał mydlarnię. Pewnego dnia on również znalazł pod drzwiami puszkę blaszaną podejrzanego wyglądu, z którego to powodu narobił strasznego alarmu.

Imponujący rozwój przedsiębiorstw miejskich w Tczewie



Dyr. J. Morawski

Tczew. (as) Połączone w jedną administrację przedsiębiorstwa miejskie dzięki sprężystemu kierownictwu dyrektora inż. **Jana Morawskiego,** są chlubą m. Tczewa.

Tczewska elektrownia pobudowana została w 1899 r. W czasie wojny światowej zaborcy pozbawili elektrownię miedzianych przewodów. W czasie tym elektrownia mogła dostarczać miastu prąd jedynie w godzinach wieczornych, zaś dla powiatu tylko dwa razy w tygodniu.

Od czasu przejęcia m. Tczewa przez władze polskie w 1920 r. kierownictwo zakładów miejskich objął dyr. inż. Morawski, który przez swą pełną poświęcenia pracę w ciągu 17 lat podniósł zakłady miejskie — że tak powiemy — na równe nogi. Przez przebudowę i zmodernizowanie elektrowni Tczew dostarcza obecnie energię elektryczną do 145 miejscowości, dla 60.000 mieszkańców. Długość sieci wysokiego napięcia 15.000 volt wynosi 200 km. Dzięki specjalnej polityce taryfowej Elektrownia Okręgowa w Tczewie dostarcza prądu do wszystkich największych zakładów państw. i prywatnych. Jedną z ważniejszych metod elektryfikacji, jest nowoczesna taryfikacja, za pomocą której elektrownia tczewska stara się umożliwić swoim odbiorcom korzystanie z energii w zakresie jak najszerszym, ułatwiając im to jednocześnie przez sprzedaż na dogodnych warunkach różnych aparatów elektrycznych.

Gazownia wybudowana została już w 1867 r. i w listopadzie ub. roku obchodziła jubileusz 70-lecia istnienia. W 1906 r. po wygaśnięciu koncesji prywatnego przedsiębiorstwa, miasto przejęło gazownię, która jednak pod koniec wojny światowej została unieruchomiona.

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu piecowni, jak i wybudowaniu nowego zbiornika gazu o pojemności 3.000 mtr kub. w 1920 r. za rządów dyr. inż. Morawskiego gazownię ponownie uruchomiono. Celem obniżenia kosztów produkcji, w ostatnich latach uruchomiono fabrykę benzolu, zmodernizowano piecownię, aparatownię i urządzono laboratorium, a dla lepszej wygody odbiorców gazu, zaopatrzono magazyny bogato w maszyny i sprzęty gazowe. Wypada nadmienić, że gazownia tut. wszystkie naprawy kuchenek gazowych sprzętu do gotowania itp. wykonuje zupełnie bezpłatnie.

Zakład wodociągów. Po przełamaniu kryzysu przedsiębiorstw miejskich, zarząd miejski przystąpił do przebudowy wodociągów, pobudowanych w 1905 r. Konieczność przebudowy wodociągów wywołana była brakiem wody. Wszystkie studnie były wyczerpane tak, że woda do krańców miasta nie dochodziła, jak również w centrum miasta na górnych piętrach odczuwano często brak wody. W 1928 r. przebudowano maszynownię wodociągów podług wzorów techniki współczesnej. Wodę wydobywa się z warstw dyluwialnych, z głębokości od 95 do 165 mtr, za pomocą kompresorów, poruszanych silnikami elektrycznymi o mocy 550 KM. Obecnie wydostać można każdą ilość wody pomimo, że zapotrzebowanie wynosi 950.000 mtr kub., czyli na głowę i dobę 114 ltr. Długość sieci wodociągów wynosi 25 km, a wskutek przyłączeń nowych osiedli stale się powiększa.

Urządzenie kanalizacji do użytku publicznego oddano w 1909 r. Sieć kanałowa jest systemu rozdzielczego o długości 25 km. Ścieki spływają grawitacyjnie do tarczy oczyszczającej, znajdującej się w najniżej położonym punkcie miasta. Oczyszczone ścieki spływają naturalnym spadem do Wisły, a przy wysokim stanie Wisły są odprowadzane za pomocą pomp.

Stefan Andrzejewski.

Dlaczego organizacje młodzieżowe nie chcą wejść do ozonowego frontu młodych?

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.) Na listy skierowane do szeregu organizacyj młodzieżowych w sprawie stworzenia jednego frontu młodzieżowego z inicjatywy O. Z. N., kilka organizacyj odpowiedziało odmownie. Jedna z nich umotywowała odmowę obszerniej, podkreślając, że współpraca nie może nastąpić z trzech względów, a mianowicie:

1. Z powodu **zbyt ogólnikowych podstaw programu politycznego i społecznego O. Z. N.** 2. Opieranie się o **władze pochodzące z nominacji.** 3. Szukanie **niezdrowych kompromisów** (np. próby oparcia ruchu młodzieżowego na Zw. Młodej Polski). Dominującymi żądaniami tej organizacji są: niezależność organizacyj młodzieżowych. od ruchu politycznego, dalej, że **procesy wychowawcze młodego pokolenia winny się odbywać bez nacisku, bez patronatów oraz bez widocznej chęci wprowadzenia młodzieży w ramy politycznych organizacyj starszego pokolenia.**

Ze Świata

— **1000 policjantów żydowskich.** W celu ochrony mieszkańców Jerozolimy i zapewnienia bezpieczeństwa na drodze z Jerozolimy do Tel Aviv, rząd postanowił zmobilizować 1000 dodatkowych żydowskich policjantów, którzy będą utrzymywali porządek na przedmieściach zamieszkałych przez żydów oraz będą pełnili służbę w niebezpiecznych miejscach drogi prowadzącej z Jerozolimy do Tel Tviv.

— **W Niemczech zdzierają plakaty pomocy zimowej.** W Zabrzu oraz w okolicach Zabrza pozrywano wszędzie plakaty pomocy zimowej. Policja uruchomiła porą nocną specjalne patrole, mające na celu schwytanie sprawców. Patrole te jednak nic nie pomogły, gdyż wszystkie świeżo naklejone plakaty ostały natychmiast zerwane, a na ich miejsce pojawiły się napisy: „Żadnej pomocy zimowej dla bonzów! słoniny, masła i większych płac dla nas!"

— **Nowe budowle fortyfikacyjne i wojskowe w pobliżu Sztutgartu.** W trójkącie miejscowości Scharnhausen—Neuhausen—Plieningen obok Sztutgartu oraz w pobliżu sąsiednich wzgórz, wyniosą w ostatnich czasach dwa nowe podziemne lotniska wojskowe, otoczone szeregiem umocnień fortyfikacyjnych. Do budowy tych lotnisk użyto 3.000 robotników, pochodzących z Zagłębia Saary. W miejscowości Zufenhausen pod Sztuttgarten kończy się budowa kilku bloków koszarowych. W lasach pod Boeblingen oraz na wzgórzach pod Esslingen rozpoczęto budowę szeregu nowych obiektów wojskowych.

— **Sąd w Kłajpedzie skazał na karę śmierci niejakiego Novickasa.** Skazany w przeciągu roku zamordował cztery kobiety i dokonał szeregu napadów rabunkowych.

— **„Lewiatan" na szmelc.** Konsorcjum handlowe zakupiło olbrzymi statek transatlantycki na rozbiórkę. „Lewiatan", który przez wiele lat utrzymywał komunikację z Europą, wyszedł z portu Hoboken w swą ostatnią podróż do Szkocji, gdzie w warsztatach okrętowych ulegnie rozbiórce.

— **Anglia umacnia kanał Sueski.** Koszty budowy baraków i innych obiektów wojskowych, przeznaczonych dla armii brytyjskiej w strefie kanału Sueskiego, wyniosą około 12 milionów funtów szterlingów. Koszty te poniesie rząd egipski. W strefie kanału będzie znajdowało się 6 lotnisk wojskowych.

— **Włochy liczą 43½ miliona ludności.** Dnia 1 stycznia Włochy liczyły 43.578.000 mieszkańców. W r. 1937 zawarto 374.473 małżeństw, tj. o 63.651 więcej, niż w 1936 r. Urodzeń było 984.866 (o 29.683 więcej), zgonów 609.581 (o 26.978 więcej). Przewyżka urodzeń nad zgonami wyniosła 375.285 wobec 372.580 w 1936 r.

— **Urodziny b. cesarza Wilhelma II.** Do Doorn przybyło wielu Niemców celem wzięcia udziału w uroczystości 79-tej rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma, która odbyła się w dniu 27 stycznia. M. in. przybył b. następca tronu, jego bracia oraz książę Ludwik Ferdynand ze swą narzeczoną, rosyjską wielką księżniczką Kirą.

Arno Alexander.

Gaz L.M.387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

72)

(Ciąg dalszy).

— Co tam! Patrzcie go: kocha! Z takiej miłości nigdy jeszcze nic dobrego nie wyszło! Moja nieboszczka żona młoda była wtenczas jak ptaszek, a i tak nie gadała ze mną po próżnicy o miłości, tylko kazała sobie pokazać książkę fabryczną i dokładnie sobie tę moją miłość przekalkulowała. Jakby to wyglądało, gdybym tak ukląkł przed nią i powiedział: „Miłuję cię, o ubóstwiana, ale co się tyczy małżeństwa. to już sobie upatrzyłem inną... Liana się nazywa i ma niezgorszą fabryczkę w posagu...".

— Ależ Sam, całe to małżeństwo to tylko czysta formalność...

— Nie gadałbyś głupstwa małżeństwo to zawsze coś prawdziwego. Formalność to już prędzej ta twoja tak zwana miłość do Marion...

Devorny westchnął lekko i podniósł się z krzesła.

— Bywaj zdrów, Samie. Widzę, że się nie dogadamy.

Zaskoczony nagłą zmianą tonu, Sam wytrzeszczył oczy. Dopiero kiedy Devorny znalazł się przy drzwiach, stary gaduła krzyknął za nim:

— I w ogóle, panie, nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia!

XXXI.

— A więc po wszystkim! Devorny inaczej sobie wyobrażał to pożegnanie, zresztą może to i lepiej — krótko i węzłowato....

Przypomniał sobie słowa Marion: profesor pytał o niego trzy razy. Czy iść tam? Dlaczegoż by nie? Skierował się w stronę siedziby Mutachory.

Ktoś go zatrzymał i poprosił o ogień. Devorny sięgnął do kieszeni i przekonał się, że są one niemal puste: znalazł tam tylko zapałki, papierosy i chusteczkę. Brakło rewolweru, latarki. aparatu fotograficznego oraz portfelu, w którym znajdował się dokument skradziony profesorowi...

Morris...

Na myśl o nim detektyw zmarszczył brwi. Znów czuł palące pragnienie zmierzenia się z tym przeciwnikiem i powetowania sobie niedawnej porażki decydującym zwycięstwem. To nie nienawiść ogarniała go na myśl o tym człowieku; Morris wydawał mu się raczej sympatyczny i może dlatego świadomość własnej niższości była dla detektywa nieznośna. O nie, jeszcze nie padło ostatnie słowo w ich pojedynku...

Zastanawiając się nad najbliższą przyszłością Devorny doszedł do domku Mutachory. Zastał profesora w dziwnym nastroju. Każde spojrzenie staruszka, każdy ruch ręki zdradzał jakiś wewnętrzny niepokój. Słowem nawet nie wspomniał o telefonie Devorny'ego, a on również nie poruszał tej sprawy.

Mutachora krążył niespokojnie po pokoju, słowa jego były urywane i bez związku. Nie kończył ani jednego zdania i wciąż zaczynał mówić o czymś nowym.

— Niech pan siada! Tak... Bardzo pana przepraszam... Jestem jakiś nieswój... możliwe... miałem dużo kłopotów... czasami człowiek wyłazi ze skóry! O czym to ja mówiłem? Nie, to po prostu straszne! Tak! Pan jest jeszcze młody... oczywiście... nie zna pan życia! Ale ja, stary człowiek... coś podobnego...

Devorny siedział cicho w swoim kącie i słuchał uważnie osobliwego monologu profesora. Raz po raz zadawał sobie pytanie: Czy Mutachora był jego „nieznanym przyjacielem"? Czy było możliwym, żeby człowiek, który tak precyzyjnie potrafił kierować wielką organizacją, tracił tak łatwo równowagę ducha i wpadał w podobne nastroje?

— Mam mało czasu! — zawołał nagle Mutachora, który najpewniej nie zwrócił nawet uwagi na milczenie Devorny'ego. — Chwileczkę, wrócę tu... zaraz tu wrócę.

Wybiegł z pokoju. Devorny nigdy jeszcze nie widział go w stanie takiego zdenerwowania. Co się stało? Musiało to być coś, co dotyczyło i jego, Devorny'ego. W przeciwnym razie dlaczegóż by profesor dopytywał się o niego trzykrotnie?

Mutachora znów się zjawił. Był jak gdyby odmieniony. Tych kilka minut nieobecności w pokoju wystarczyło mu, żeby w zupełności odzyskać równowagę. Na pozór był teraz uosobieniem spokoju, ale zmęczona jego twarz, obwisłe kąciki ust i smutne, mocno podkrążone, zapadłe oczy świadczyły o tym, że tylko zewnętrznie panuje nad sobą.

— Mam dla pana pół godziny czasu — powiedział krótko i zajął miejsce przy małym stoliku naprzeciw Devorny'ego. — Proszę, tu są papierosy! — Sam również wziął papierosa i detektyw widział wyraźnie, jak dłoń jego drży. — Chciałem panu coś opowiedzieć...

Zawahał się.

Devorny nie wiedział, jak się ma w tej chwili zachować. W stosunkach z takim człowiekiem, jak Mutachora, mogło każde niebacznie wypowiedziane słowo wywrzeć skutek niespodziewany, mogło zamknąć usta, które miały właśnie wypowiedzieć coś, nad czym detektyw głowił się na próżno od szeregu tygodni.

— Czy wie pan, czym jest dwadzieścia-pięć lat życia? — zapytał nagle Mutachora. Słowem tym towarzyszył przenikliwy śmiech. — Skąd miałby pan o tym wiedzieć przy swoich trzydziestu latach! Ale ja... Nie, nie dobrze; muszę zachować jakąś kolejność. To i owo już pan wie. Teraz opowiem panu o wszystkim.

Zamilkł i wpadł w zamyślenie. Zapanowała cisza, która na Devornym zrobiła jakieś niezwykłe, przytłaczające wrażenie.

— Jestem przekonany, że pański stan... — zaczął niepewnie, ale profesor przerwał mu natychmiast gwałtownym gestem.

— Zamilcz pan, młody człowieku — zawołał. — Kiedy patrzy pan na mnie, czytam wyraźnie w pańskich oczach, co mam o panu sądzić. Ale kiedy pan próbuje wyrazić mi jakoś swoje współczucie... Ha, ha, ha!... Wówczas staje się pan śmieszny! Każdy młody człowiek jest śmieszny, kiedy stara się pocieszyć starca. Starość mówi innym językiem, młody człowieku... Wróćmy jednak do naszej sprawy...

Ciąg dalszy nastąpi.

Oczyszczanie drogi dla spragnionych awansów.

Liberalny dziennik angielski odkrywa zamiary i cele sowieckiej czystki.

Londyn, 31. 1. (PAT). „Manchester Guardian", który od lat zajmuje wobec Sowietów stanowisko życzliwe, występuje dziś z sensacyjnym oskarżeniem, dotyczącym stosunków sowieckich.

„Manchester Guardian" stwierdza, że w ciągu 20 lat egzystencji Sowietów **teror właściwie nigdy nie ustawał, przybierając tylko rozmaite formy i rozmiary.** W pierwszym dziesięcioleciu teror skierowany był głównie przeciwko klasom posiadającym i włościańskim. W drugim dziesięcioleciu, począwszy od roku 1928 teror przybrał formę narzędzia za pomocą którego **dławiono wszelkie tendencje opozycyjne,** ujawniane wewnątrz rządzącej partii komunistycznej.

W ciągu ostatnich lat teror sowiecki przybrał, zdaniem „Manchester Guardian", zupełnie nieobliczalne rozmiary i zmierza **do całkowitego wytępienia wybitnych działaczy sowieckich.** Teror, stosowany jest nie tylko wobec komunistycznych działaczy partyjnych, ale również **przeciwko urzędnikom państwowym** na wysokich stanowiskach, którzy z jakąkolwiek opozycją żadnego kontaktu nie mieli. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, aby wszyscy ci, których teror sowiecki niszczy byli zdrajcami, szpiegami lub agentami obcych mocarstw. Podobnego rodzaju **masowy ruch „zdrady ojczyzny" jest w ogóle nieznany w historii i trudno mu dać wiarę.**

„Manchester Guardian" stwierdza dalej, że w ostatnim czasie przeważna ilość członków rządu sowieckiego została usunięta. W niektórych wypadkach ogłaszano ich za szpiegów i płatnych agentów, w innych zaś ofiary teroru sowieckiego **po prostu znikały z życia publicznego,** lub popełniały samobójstwo. Dziennik angielski przeprowadza dokładny przegląd dwóch komisariatów sowieckich, a mianowicie komisariatu obrony i komisariatu spraw zagranicznych. Obaj komisarze — Woroszyłow i Litwinow pozostali jeszcze — stwierdza dziennik — na swych stanowiskach, ale wszyscy ich najbliżsi pomocnicy zostali usunięci.

Karachan został rozstrzelany, Krestiński — aresztowany, a aresztowania i wyroki śmierci wśród dyplomatów sowieckich i wyższych urzędników w komisariacie spraw zagr. przybrały w ostatnich czasach masowy charakter. W komisariacie obrony wszyscy **czterej zastępcy Woroszyłowa zniknęli,** Tuchaczewski został rozstrzelany, Gamrnik popełnił samobójstwo, Orłow cichaczem usunięty. Inne komisariaty prawie bez wyjątku przedstawiają podobny obraz.

W więzieniu znajdują się: komisarz spraw wewn. — Jagoda, komisarz przemysłu zbrojeniowego — Ruchimowicz, komisarz finansów — Griuko, komisarz rolnictwa — Czernow, komisarz poczt i telegrafów — Rykow i jego zastępca Chwalecki, komisarz przemysłu lekkiego — Łukimow, komisarz przemysłu leśnego — i jego zastępca, komisarz zdrowia — Kamieński, komisarz handlu wewnętrznego — Weizer, dwóch pełniących obowiązki przewodniczących rady komisarzy ludowych — Rudzutak i Mazłauk, są aresztowani. Wygląda to na to, oświadcza „Manchester Guardian", jak gdyby cała administracja znajdowała się w rękach wrogów. Jeszcze **bardziej drastyczne metody teroru zastosowano wobec naczelników poszczególnych republik sowieckich.**

„Manchester Guardian" reprodukuje fotografię, zamieszczoną wprawdzie 6 lipca 1935 r. w dniu sowieckiego święta konstytucyjnego. Fotografia przedstawia prezydentów siedmiu republik związku sowieckiego, wchodzących w skład centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Pod fotografią znajduje się cytat z deklaracji o utworzeniu ZSRR, wychwalający stosunki sowieckie, gdzie jakoby panuje **„wzajemne zaufanie, swoboda i spokój wewnętrzny"** i malujący w czarnych barwach położenie w krajach kapitalistycznych.

Reprodukując tę fotografię tak jak zamieścił ją dziennik sowiecki przed dwoma laty „Manchester Guardian" stwierdza, iż **z tych siedmiu prezydentów, 5-ciu zlikwidowano, oskarżając ich o szpiegostwo i zdradę stanu.** Wymieniając nazwiska wspomnianych 5-ciu prezydentów, dziennik wskazuje, że poza nimi w 4-ch pozostałych republikach związkowych **w trzech wypadkach szefowie rządu zostali zlikwidowani,** mianowicie: Lubczenko — szef rządu Ukrainy, który popełnił samobójstwo, Gołodied — szef rządu Białorusi, który również popełnił samobójstwo i wreszcie szef rządu republiki rosyjskiej — Sulimow — usunięty. Następca Lubczenki, Bondarenko i następca Gołodieda — Wołkowicz po kilku tygodniach również zostali usunięci.

Wszędzie — pisze „Manchester Guardian" do urzędów dopuszczono nowych ludzi, po większej części młodych,

oczyszczając w ten sposób drogę dla tych, którzy, jak oświadczył Stalin — „spragnieni są awansów.

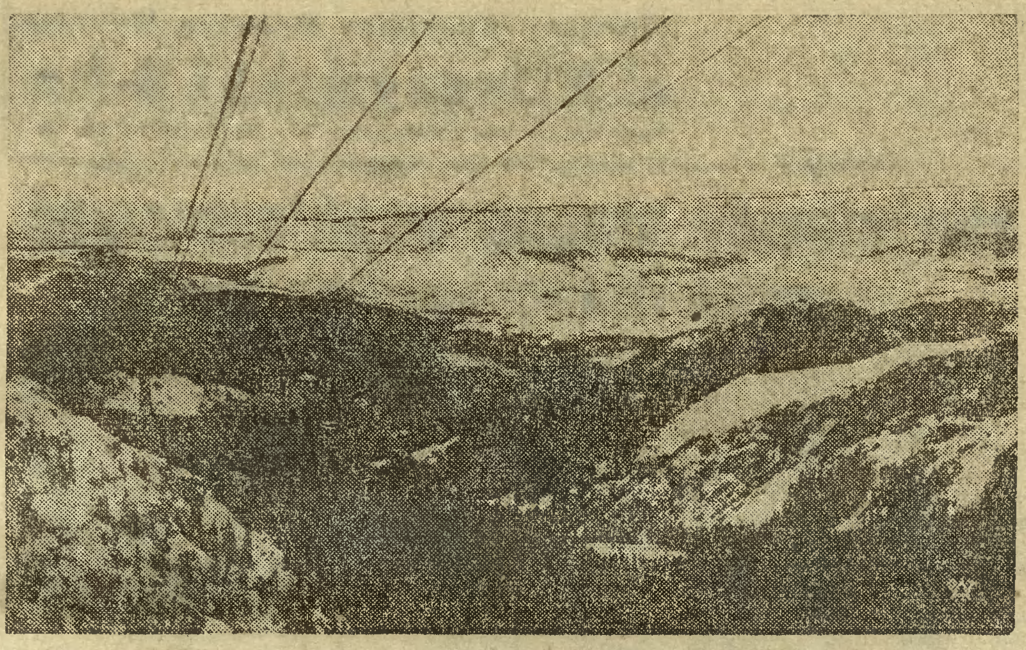
Zdaniem „Manchester Guardian" powyższego wyrażenia Stalina bynajmniej nie należy traktować ironicznie, albowiem było ono pomyślane zupełnie poważnie.

Artykuł „Manchester Guardian", który sprowadza się do stwierdzenia, że

na terenie ZSRR teror używany jest dla celów dla których w innych krajach istnieją emerytury,

wywołał w Londynie zrozumiałe wrażenie.

Piękno krajobrazu tatrzańskiego.



Piękna panorama tatrzańska, widziana z Kasprowego Wierchu. W głębi wagonik kolejki linowej na trasie.

Wróg sowieckiej sztuki.

Ile to się moskiewscy komuniści naklamali na temat nowego rodzaju sztuki, stworzonego przez siebie. Wszystkie usłużne żydy z całego świata potwierdzały to samochwalstwo i cmokały z radości ustami na wieść o wielkich kuturalnych „wyczynach". Czy to była literatura, czy kino, czy teatr, wszystko miało przez długi czas w pewnych kołach stempel prawdziwej cudowności. I gdy jeszcze do tego dodamy, że Sowiety nie mają z żadnym państwem europejskim umowy na temat poszanowania praw autorskich i że same okradają „kapitalistycznych" artystów i twórców, ile wlezie, więc też i wydawcy europejscy, przede wszystkim żydzi rozpoczęli kolportaż na wielką skalę sowieckich „cudoziemców". Ponieważ nie płacili autorom, mieli więcej pieniędzy na reklamę. Temu również należy przypisać, że na temat postępów sowieckiej sztuki **pisało się tak wiele i z tak olbrzymim zachwytem.**

Do geniuszy sowieckich należał do niedawna **Meyerhold,** dyrektor teatru w Moskwie. Jeszcze w grudniu ub. r. oficjalne przewodniki po Moskwie wydawane przez „Inturista" zachwycały się teatrem Meyerholda, polecając jego zwiedzenie jako najwyższy rarytas, który może obcemu turyście sprawić prawdziwą rozkosz kulturalną. Tymczasem nie minęło 4 tygodnie i Meyerhold znalazł się na liście „wrogów ludu", a jego teatr doczekał się opinii urzędowej, że szerzy **antysowieckie ideały.** Przestępstwo to zostało zauważone z powodu wystawienia, czy zapowiedzenia wystawienia paru sztuk, sowieckich autorów.

Sowiecka władza postanowiła w tym stanie rzeczy oczyścić teatr z **„wrogich burżuazyjnych formalistów".** Można się tego domyślać, że forma wystawień, czyli sposób ich wystawienia musiał również być antysowiecki i to u człowieka, który w ciągu wielu lat był wynoszony przez tychże samych komunistów **pod niebiosy jako twórca prawdziwie sowieckiej sztuki teatralnej.**

Sowiecka twórczość, czyli sowiecki awangardyzm (marsz w przedniej straży) nosił charakter żydowskiego zakłamywania się i żydowskiej „hucpy". Niemniej jednak dla zblazowanych globtrotterów mógł nawet być ciekawy. Obecnie, gdy na skutek zwykłej zakulisowej intrygi, robi się w nim „czystkę" i kto wie, czy nie posyła pod ścianę jakby nie było wypróbowanych dyrektorów i reżyserów — inaczej nie można sobie wyobrazić „oczyszczania z wrogich burżuazyjnych formalistów" — to co zostanie z tej niby sztuki sowieckiej? Tylko głupie hymny na cześć Stalina. I to kto wie, czy Stalin jak się niemi znudzi, nie będzie autorów posyłać na Sybir za zbyt małe zachwyty? (s)

——::——

Kto jest konfidentem?

Rozkład „klubu demokratycznego".

Warszawa, 31. 1. Niemałą sensację w kołach politycznych Warszawy wywołała zapowiedź **rewelacyjnego procesu na tle polityczno-policyjnym.** Punktem wyjścia do sprawy sądowej stał się Klub Demokratyczny i rozgrywające się w jego łonie tarcia personalne.

Jeden z założycieli Klubu, **b. starosta płk. Maćkowski odsunięty obecnie od wpływów, zaskarżył do sądu kilku członków Zarządu Klubu Demokratycznego oraz p. Leona Stachórskiego, działacza Legionu Młodych.**

Płk. Maćkowski oskarża członków Klubu Demokratycznego pp. Zapasiewicza Jerzego i Moczarskiego Kazimierza o zniesławieni, a mianowicie **o nazwanie go konfidentem.**

Specjalnie sensacyjnie zapowiada się proces przeciw p. Leonowi Stachórskiemu, który jako członek Legionu Młodych w ogóle z Klubem Demokratycznym nie miał nic wspólnego.

Trzy pokolenia bez żydów.

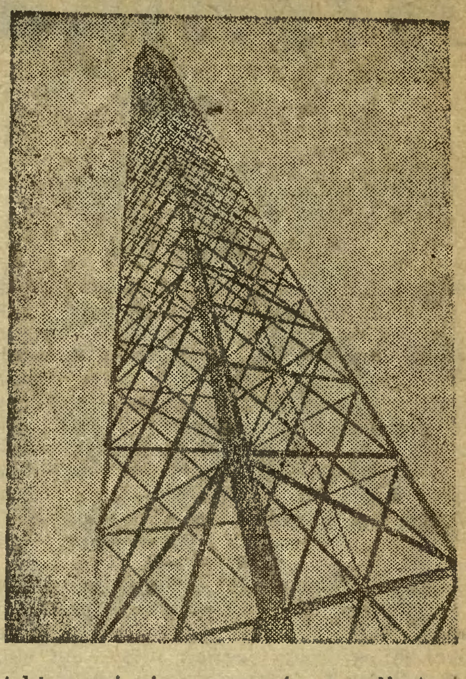
Rozszerzenie paragrafu aryjskiego na politechnice warszawskiej.

W piątek wieczorem odbyło się w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej nadzwyczajne walne zebranie, poświęcone zmianie statutu.

M. in. rozszerzono paragraf aryjski do trzeciego pokolenia wstecz oraz powzięto uchwałę, na mocy której studenci utrzymujący stosunki z żydami będą wykluczeni z Bratniej Pomocy.

Wnioski powyższe przeszły olbrzymią większością głosów. Komuniści na znak protestu opuścili zebranie.

Fale radiowe nad La Plata.



Dzięki wymianie programów z radiostacjami Południowej Ameryki i w Europie znane są popularne i dobre audycje radiofonii argentyńskiej. Istotnie posiada Argentyna bardzo rozległą sieć radiową, lecz większość stanowią małe stacyjki nadawcze, znajdujące się przeważnie w rękach prywatnych. Jedynie stacja w Buenos Aires a ostatnio nowowybudowana przez Telefunken stacja w La Plata wysuwają się na czoło. W La Plata w przeciągu sześciu tygodni wybudowano stację o mocy 30 KW, przy czym wieża radiowa ma wysokość 115 m. Sama stacja nadawcza znajduje się na peryferii tego wielkiego miasta handlowego, podczas gdy studio mieści się w gmachu rządowym i połączone jest z stacją specjalnym kablem długości 15 kilometrów. Na ilustracji fragment potężnej wieży radiowej.

„Plac Zgody" w Paryżu tarczą zegara słonecznego.

„Plac Zgody" w Paryżu, który znajduje się w zachodniej części Paryża, uchodzi dzięki wystawionym przy nim pięknym i harmonijnym budowlom za jeden z najpiękniejszych placów świata. W środku tego placu znajduje się olbrzymi, cztery tysiące lat liczący obelisk, który na rozkaz Napoleona I-go został przywieziony z Luksoru z Egiptu i służył niegdyś za wskazówkę słonecznego zegara. Obecnie, według planów francuskiego astronoma Kamila Flammarion'a ma on znów służyć temu celowi, to znaczy ma być „częścią" zegara słonecznego w śródmieściu Paryża. W najbliższym czasie na kamiennych płytach „Placu Zgody" będą wykreślone linie tarczy zegara, a między nimi symbole zegara słonecznego, które będą wykonane z miedzi i wstawione w nawierzchnię placu.

KORONOWO. (l) W dniu imienin Pana Prezydenta 1 lutego br. odbędzie się z ramienia Podsekcji Polskiego Białego Krzyża: a) uroczyste nabożeństwo o godz. 9-tej w kościele św. Andrzeja, b) akademia o godz. 19.30 w sali p. Ign. Nowaka.

— Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbyło się w ub. niedzielę o godz. 14-tej w lokalu p. Gollnikowej, przy udziale przeszło 130 członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes p. Nowacki witając p. burmistrza Talaśkę, kier. szkoły p. Świtalskiego, del. okręgu p. prof. Albrychta, założycieli seniorów tow. oraz członków. Następnie orkiestra sokoła odegrała Hymn Sokoli. Do honorowego prezydium walnego zebrania poproszono burm. Talaśkę, p. Świtalskiego oraz p. Mosińskiego, Klejbora i Kamyszka F. Następnie uczczono przez powstanie pamięć śp. drh. Palickiego W. i Wędrowskiego T. Protokół z walnego zebrania odczytał sekr. Głogowski. Dłuższy referat wygłosił del. okr. prof. p. Albrycht. Na wniosek zarządu, walne zebranie mianowało honorowym członkiem p. Borzycha Fr. członka założyciela w dowód długoletniej pracy. Sprawozdania składali kolejno drh. Nowacki St. prezes, Głogowski J. sekr., Kamyszek T. skarbnik, Skórzewski St. nacz., Mrozówna J. nacz., Piłat Fr. za kier. sekcji piłki nożnej. Sprawozdanie kom. rew. składał p. Nadolny F. Ze sprawozdań poszczególnych członków wynikało, że praca w roku ub. była owocna. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielili zebrani ustępującemu zarządowi absolutorium. Po przerwie wybrano następujący zarząd: prezes po praz piąty p. Nowacki St., zast p. Kramer Fr., II zast. p. Seweryński J., nacz. Pryła A., zast. Głowacki Fr., sekr. Głogowski J., skarbnik Kamyszek T., zast. Szumiński J., nacz. Mrozówna J., kier. młodz. Zaremba N., kier. lekkoatl. Pantkowski, kier. piłki nożnej Klajbor, chor. Rasz Fr., gosp. Szróder Br. Prezes Nowacki podziękował delegatowi okręgu za udział w zebraniu i przewodnictwo oraz wszystkim członkom za owocną pracę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1938 roku.

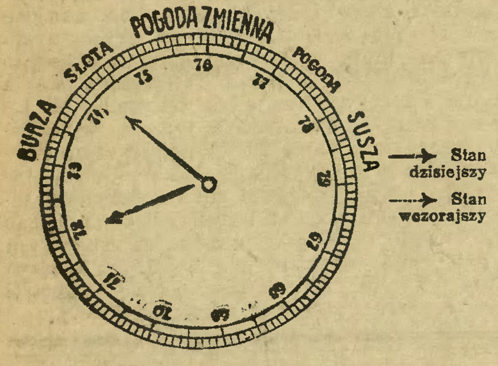
KALENDARZYK

Dziś: Piotra Nol.
Jutro: Ignacego b. m., Brygidy.
Wschód słońca o godzinie 7,45.
Zachód słońca o godzinie 16,43.

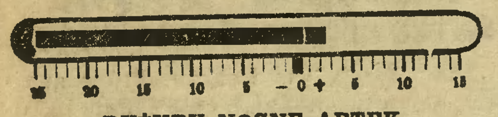
Stan pogody.

Podczas dnia ocieplenie, nocą przymrozki.

Drugorzędna depresja barometryczna, która nocy wczorajszej wytworzyła się nad Belgią, wypełnia się i wędruje na południowy wschód. W związku z tym napływ ciepłego powietrza oceanicznego do Europy środkowej został powstrzymany przez chłodniejsze powietrze polarno-morskie z północnego zachodu, których przepływ nad Polską utrzyma się w ciągu dnia jutrzejszego. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju wystąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 1 st. w dzielnicach wschodnich do 6 st. na Śląsku Cieszyńskim. Na Kasprowym Wierchu notowano —10 st. Dziś rano w Bydgoszczy spadł śnieg, który jednak niebawem stopniał. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda chmurna z przejaśnieniami. W dzielnicach południowo-wschodnich dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. I. do 2. II. 1938:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia, telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego“.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„ORMIANIN Z BEYRUTU“,** najnowsza sztuka A. Grzymały-Siedleckiego w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. Pozostałe bilety w kasie teatru.

We wtorek **„PANNA COCTAIL“,** świetna komedia St. Kiedrzyńskiego w koncertowej grze zespołu z p. Wieczorowską na czele.

W środę jako dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-ej po cenach zniżonych arcywesoła i pogodna krotochwila polska R. Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWĄ“,** wieczorem zaś ostatni przebój sezonu światowej sławy operetki Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“** w wykonaninu pp.: Korowiczówney, Podgórskiej, Wańskiej, Drewicza, Domosławskiego, Gajdeckiego, Leśniowskiego, Lochmana, Starży, Tatrzańskiego, Winczewskiego i Wawrzkowicza. W akcie II oryginalne **„Corcovado“** odtańczy primabalerina Soboltówna i baletmistrz Wojnar.

Już w najbliższą sobotę, dnia 5 lutego ukaże się arcydzieło Al. hr. Fredry **„PAN JOWIALSKI“,** w którym niezrównaną postać szambelana odtworzy dyr. Stoma. Reżyseruje N. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa.

— **Miejski Urząd Zdrowia przestrzega** przed używaniem do potraw i napojów surowego lodu naturalnego z kanału bydgoskiego lub z Brdy. W wodzie kanału bydgoskiego względnie rzeki, stale zanieczyszczanej przez ścieki z fabryki, zachodzić mogą bakcyle duru, biegunki itp. chorób. Należy też dzieciom zwracać uwagę na szkodliwość tego lodu i zabraniać im brać — jak się to niestety zdarza bardzo często — lód taki do ust i ssać.

— **Zarząd oddziału powiatowego Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII Bydgoszcz** za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego dokonał zbiórki publicznej na rzecz Związku. Ogółem zebrano w gotówce i w towarach 496,76 zł. Za hojne ofiary, które umożliwiły Związkowi do zorganizowania „dorocznego apelu“ oraz urządzenia kiermaszu, zarząd z prezesem arch. Grodzkim na czele poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać!“

Pokłosie niedzielne

Taka sobie niedziela — jak każda przed pierwszym. Na większy rozmach już nikogo nie stać. Ot, tak, żyje się, aby żyć i doczekać do pierwszego. Ludzie się wyszeptali przez burzliwy styczeń, teraz chodzą przygaszeni i pochłonięci. myślą o długach, które trzeba będzie płacić na pierwszego. Pogoda też nie przyczynia się do poprawy humorów. Śnieg pokazuje, że mógłby padać, gdyby mu się chciało i kończy niechlubnie karierę w błocie. Wiatr natrząsa się z biednych, przemoczonych ludzi. W ogóle można przejść przez życie, ale tylko w kaloszach i pod parasolem.

Co drugi obywatel ma katar. Ten, który go nie ma, będzie miał. O to nie ma strachu. Co chwilę słychać detonację. Wszyscy myślą, że to nareszcie holenderska artyleria wita następcę tronu, a tymczasem to tylko kichnięcie któregoś z zakatarzonych wywołuje dobrotliwe życzenia:

— Sto lat... karnawału!

Choć co prawda, to ten karnawał nie jest wcale taki straszny jak go malują niektórzy mężowie, podpisując weksle za toalety. Balów za dużo nie ma, raczej na dancingach szuka się zabawy i mniej lub więcej ...otnych i mocnych na 45 procent wrażeń.

Nie piórem go — to wiosłem. Dancing wioślarek, złączonych w serdecznej współpracy z dziennikarzami sportowymi, udał się znakomicie. Odznaczał się bezpretensjonalnością i prawdziwie sportowym zacięciem, mimo że cała zabawa obeszła się szczęśliwie bez żadnych zacięć. Bydgoski Klub Wioślarek umie sobie dawać radę w życiu. Szałas już stoi nad Brdą. Co teraz stanie, gdy wioślarki doceniły potrzebę współdziałania z prasą sportową? Chyba jakiś drapacz chmur... **(hak)**

Hurtownicy pragną współpracować z cechem rzeźnicko-wędliniarskim.

Bydgoszcz, 21. 1. Kwartalne zebranie członków cechu rzeźnicko-wędliniarskiego było niezwykle ożywione. Na wstępie przyjęto do cechu trzech mistrzów pp.: Głazika, Kociniewskiego i Nowickiego. Delegat Ligi Obrony Powietrznej p. Strzałkowski zachęcał mistrzów cechowych do **składania kości na samolot „Bydgoszcz“,** na co wyrażono zgodę. Obliczono, że ofiara ta wynosi **miesięcznie około tysiąca złotych.**

Szeroko omawiano sprawę utworzenia sekcji hurtowników. Ponieważ władze odrębnej organizacji gospodarczej nie zatwierdziły, **rzeźnicy-hurtownicy w liczbie 75 domagają się autonomii w ramach istniejącego cechu.** Wysunęte przez hurtowników żądania były przedmiotem tak gorącej dyskusji, że starszy cechu p. Godek parę razy zmuszony był poszczególnych mówców przywoływać do porządku.

Hurtownicy żądają , by dotychczas osiągnięte pieniądze ze sprzedaży odpadków poubojowych przekazano do kasy ubezpieczeń wzajemnych. Dalej, by spółdzielnia zakupu i sprzedaży prowadziła oddzielną księgowość skór oddawanych przez członków sekcji i nad dozorem skór mają decydować tylko hurtownicy. Sekcja wybierze sobie własny zarząd, który atoli decydować ma tylko za zgodą starszego cechu. Zarząd sekcji rozporządzać pragnie wszelkimi odpadkami poubojowymi od trzody swoich członków. Poza tym współpraca z cechem ma być podtrzymana.

Wysunięte postulaty nie nadawały się do dyskusji publicznej, dlatego sprawę przekazano zarządowi cechu do uzgodnienia z opozycją.

Hurtownicy spodziewają się, że akcja ich dzięki przedsiębranym manipulacjom zdoła **obniżyć stawki ubezpieczeń trzody.**

Dotychczas na terenie bydgoskim działają dwa takie ubezpieczenia i dwie spółki trudnią się skupem skór.

Wypłata rent na pierwszego.

W celu udogodnienia rentobiorcom oraz uniknięcia natłoku przy wypłacie rent ubezpieczonych **Urząd Pocztowy Bydgoszcz 1** powiadomił wszystkich rentobiorców, w jakim dniu i o której godzinie winni oni swoją rentę odebrać. Mimo kilkakrotnego ogłoszenia w prasie, PT. rentobiorcy **nie stosują się do wyznaczonych w planie godzin,** utrudniają tym samym pracę urzędnikom oraz narażają się na **długie niepotrzebne wyczekiwanie.** Dlatego też w interesie własnego dobra winni rentobiorcy ściśle zastosować się do planu godzin wyznaczonych im na odbiór renty.

W związku z tym przypomina Urząd Pocztowy ponownie **plan godzin** na wypłatę rent do ścisłego przestrzegania, a mianowicie należy się zgłaszać po odbiór rent z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wypadków:

1 dzień wypłaty od litery A—B od godz. 7—8, C—D od 8—9, E—H od 9—10, I—K od godz. 10—12.

2 dzień wypłaty od litery L—O od godz. 7—8, P od 8—9, R—S od 9—10, T—Z od godz. 10—12.

Renty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników:

1 dzień wypłaty **okienko I** A—B od godz. 7—10, C od 10—11, D od godz. 11—12.

2 dzień wypłaty **okienko I** E—F od godz. 7—8, G od 8—11, H—J od godz. 11—12.

1 dzień wypłaty **okienko II** litera K od godz. 7—11, L od 11—12.

2 dzień wypłaty **okienko II** litera M od godz. 7—10, N od 10—11, O—P od 11—12.

1 dzień wypłaty **okienko III** litera R od godz. 7—8, S od 8—11, T od 11—12.

2 dzień wypłaty **okienko III** litera U—W od godz. 7—11, Z—Ż od godz. 11—12.

Jeżeli z ważnych przyczyn rent w wyżej podanych godzinach podjąć nie można, należy zgłaszać się tego samego dnia między godziną 15—18.

Natomiast wszystkie renty nie podjęte w pierwszym i drugim dniu wypłaty, należy podjąć najpóźniej do 6 dnia każdego miesiąca w godzinach od 8—15-tej.

Ponadto Urząd Pocztowy wyjaśnia, że w razie przypadającej niedzieli lub święta 1-go względnie 2-go dnia miesiąca przesuwa się dzień wypłaty na następny dzień roboczy.

ZDERZENIE TAKSÓWKI Z ROWERZYSTĄ

W ub. piątek po południu na ul. Szczecińskiej nastąpiło zderzenie taksówki, kierowanej przez szofera M. Krausego z rowerzystą 13-letnim Henrykiem Jankowskim, zam. przy ul. Szczecińskiej nr 10. Na skutek najechania rower został strzaskany, rowerzysta natomiast z wypadku wyszedł bez szwanku. Kto ponosi winę, ustalą dochodzenia policyjne.

W ub. sobotę po południu najechany został na ul. Podgórnej przez pewnego motocyklistę Piotr Krawczak, zam. przy ul. Konopnej 41. Doznał on ogólnych potłuczeń ciała. Przewieziono go do domu.

KLEMENS SKWIERAWSKI NIE BRAŁ UDZIAŁU W ZBRODNI.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami przytrzymano brata głośnego mordercy 17-letniego Klemensa Skwierawskiego, którego następnie przetransportowano do Warszawy. W ub. piątek sędzia śledczy zwolnił Klemensa Skwierawskiego. Przyjechał on wieczorem do Bydgoszczy. Dalsze dochodzenia wykazały, że Klemens Skwierawski nie brał udziału w zbrodni i nic nie wiedział o dokonaniu przez brata ohydnego morderstwa. Stwierdzono jedynie, że Klemens otrzymał polecenie od brata mordercy wysłania listu do właściciela taksówki, napisanego przez samego mordercę, a nie przez Klemensa, który w ogóle nie wiedział nic o treści tego listu. Klemens Skierawski zatem nie będzie współoskarżony, lecz wystąpi jako świadek w sensacyjnym procesie.

FATALNY WYPADEK ROBOTNICY TABORU MIEJSKIEGO.

Wczorajszej niedzieli niezwykły wypadek wydarzył się 38-letniej robotnicy Taboru Miejskiego Zofii Borkowskiej, zam. przy ul. Rycerskiej 1. Zajęta zamiataniem ulicy, robotnica usłyszawszy sygnał nadjeżdżającego samochodu skoczyła w bok, pragnąc uniknąć najechania, przy czym upadła tak fatalnie, że doznała podwójnego złamania ręki i nogi. Karetką Pogotowia Ratunkowego musiano odstawić ją do Lecznicy Miejskiej.

— **Dla uczczenia imienin P. Prezydenta Rzplitej** odprawiona zostanie we wtorek, 1 lutego br. o godz. 9 msza św. w kościele garnizonowym.

Obywatele!

Dzień 1 i 2 lutego został na terenie całego województwa poznańskiego przeznaczony na przeprowadzenie powszechnej zbiórki pieniężnej pod hasłem **„Pomoc Dzieciom!“**

Środki finansowe, którymi Komitet rozporządza, nie są w stanie opanować całego ogromu szerzącej się biedy i dlatego zwraca się Komitet, podobnie jak w okresie przedgwiazdkowym, z serdecznym apelem do społeczeństwa o pomoc doraźną, która by pozwoliła kontynuować akcję dożywiania dzieci i roztoczyć nad nią troskliwą opiekę moralną.

Obywatele! Zdrowie fizyczne i moralne naszej młodzieży, tej przyszłości Narodu, jest poważnie zagrożone! Za żadną cenę nie wolno nam dopuścić do skarlenia naszego pokolenia! Do udzielenia mu jak najwydatniejszej pomocy zniewala więc nas **podwójny nakaz sumienia:** najpierw jako chrześcijan, którym los tych maluczkich nie może być obojętny, a poza tym jako dobrych obywateli Państwa, które potrzebuje zdrowego i silnego narybku dla swej armii i tęgich pracowników na niwie społecznej i gospodarczej.

Komitet ufa, że apel ten nie minie bez echa i że rezultat zbiórki w dniach 1 i 2 lutego przyniesie obfity plon, mogący spełnić to zadanie, tak doniosłe z punktu widzenia humanitarnego i wychowawczego.

Miejski Komitet Obywatelski
do walki z bezrobociem w Bydgoszczy.

Rzadka, dogodna okazja taniego zakupu.

Ludzie przezorni korzystają z każdej dogodnej okazji taniego kupna, aby zaspokoić nie tylko potrzeby bieżące, ale i przyszłe.

Właśnie nadarza się teraz okazja taniego kupna obuwia, które po cenach zniżonych prawie do połowy sprzedaje corocznym zwyczajem znany **magazyn obuwia „Leo“.** Na sprzedaż przeznaczone zaledwie kilkaset par, nie jest to więc ilość duża, zwłaszcza że obuwie Leo — pierwszorzędnej jakości — znajduje dużo amatorów. Należy więc nie odkładać i zaopatrzyć w obuwie siebie i rodzinę — jak najrychlej.

BACZNOŚĆ, EMERYCI!

Zebranie miesięczne **członków Stowarzyszenia Emerytów Woj. Poznańskiego i Pomorskiego odbędzie się w czwartek, dnia 3 lutego br. o godz. 16 w sali Resursy Kupieckiej.**

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów zwołuje na 6 lutego br. do Warszawy ogólny zjazd emerytów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa uchylenia dekretu z 1935 r. oraz powzięcia decyzji co do dalszego sposobu postępowania. Tak w powyższej sprawie, jak i kongresu urzędników państwowych i autonomicznych, odbytego w dn. 15 i 16 stycznia br. złoży dokładne sprawozdanie nasz delegat **p. prof. Kmieć.**

Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich członków miejscowych oraz delegatów naszych kół z Pomorza jest konieczna.

Zarząd: Senkowski, prezes.

Z WALNEGO ZEBRANIA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Placówka 2 Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII Toruń na miasto Bydgoszcz odbyła w dniu 22 stycznia w lokalu p. Walczakowej swoje roczne walne zebranie przy licznym udziale członków oraz gości. M. in. obecni byli pp.: wiceprezes zarz. oddz. pow. Mikulski, wiceprezes ppor. rez. Woźniak, sekr. pow. Guderian i przedstawiciele bratnich placówek. Zebraniu przewodniczył p. Mikulski. Po sprawozdaniu i udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze placówki w składzie nast.: prezes Żyłkowski, wiceprezes Król, sekr. J. Rosiński, zast. Sass, skarbnik Gabrych, komendant Łachut, zast. Sadecki, ref. ośw. Stelmaszyk, ref. organizacyjny Hałas, komisję rew. stanowią pp. P. Rosiński, Wieczorkowski, Staszak, zast. Adamczak, Brauer, Adamczyk. Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy zakończono zebranie.

PREZES SOKOLSTWA AMERYKAŃSKIEGO W BYDGOSZCZY.

Pułkownik dr Stefan Starzyński z Pittsburga, prezes Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, przyjeżdża do Bydgoszczy **dnia 2 lutego o godzinie 19** w towarzystwie prezesa Dzielnicy Pomorskiej i szefa sztabu DOK VIII. Wszyscy sokoli gniazd bydgoskich zbiorą się na powitanie w gmachu Sokolni (dawniej Strzelnica).

Premiery kinowe.

„UCIECZKA TARZANA“
(kino „Marysieńka“).

Filmy, których akcja rozgrywa się na pełnej niebezpieczeństw ziemi afrykańskiej, zawsze cieszą się powodzeniem. Idzie na nie ten, kogo emocjonują wyczyny aktorów i ten, kto lubi oglądać chociażby na ekranie tajniki fauny i flory krain podzwrotnikowych. „Ucieczka tarzana“ jest takim właśnie filmem, w którym Johny Weissmüller i Maureen O'Sullivan stwarzają idealną parę, dobraną do tła obrazu. Całość wyreżyserowana sprawnie, czyni wrażenie dobrego filmu rozrywkowego, ktory polecić można wszystkim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys milionera"
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha"

— **Pociąg popularny do Poznania** organizuje biuro podróży „Orbis". Odjazd dnia 2 lutego o godz. 7,45, przyjazd do Poznania 10,00. Odjazd z Poznania 3 bm. o godz. 19,20, przyjazd do Inowrocławia o godz. 21,38. Cena przejazdu w obydwie strony 4,40 zł. W pociągu rozdane będą bezpłatne kupony, upoważniające do zniżek w teatrach i kinach.

— **Walne zebranie chóru męskiego „Echo"** odbyło się na górnej sali hotelu „de Rome". Słowo wstępne wypowiedział długoletni prezes chóru p. Masłowski oddając przewodnictwo walnego zebrania p. M. Strachanowskiemu. Rok ubiegły pod względem działalności chóru „Echa" przedstawia się wprost imponująco. Na zjeździe śpiewaczym w Toruniu „Echo" zajęło 4-te miejsce, nie licząc osiągniętych sukcesów na akademiach i imprezach dobroczynnych. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. Masłowski (5 rok z rzędu), wiceprezes Bałog, skarbnik Wiekliński, bibliotekarz Gniewkowski, zast. Gendola, ławnicy pp. K. Oczachowski, M. Bochat i K. Nowicki. Do komisji rew. powołano pp. Klencke, Bodendorfa i Miecha, na kronikarza p. Urbańskiego, chorążego p. Mikołajewskiego, gospodarza p. Michalaka. Budżet na rok następny uchwalono w aktywach i pasywach na 600 zł. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

— **Idziemy na bal maskowy Obyw. Kom. Bezrobocia.** Jak już donosiliśmy, Miejski Komitet Obyw. do walki z bezrobociem organizuje w sobotę, dnia 5 lutego br. w salach hotelu Basta wielką zabawę maskową na którą przygotowano moc niespodzianek, to też niewątpliwie nie zabraknie na niej nikogo spośród obywateli naszego miasta chociażby z uwagi na cel tej imprezy p. n. „Pomoc zimowa dzieciom i młodzieży".

— **Walne zebranie Tow. Pom. Fryzjerskich** odbyło się w lokalu „Wiedeńskiej" u p. Drewy. Prezes p. Matuszczak zagajając zebranie powitał starszego cechu p. Nowaka, członka hon. Solińskiego, przedstawicieli prasy oraz st. cechu p. Drauszke. Na przewodniczącego poproszono p. Nowaka. Wyczerpujące sprawozdanie złożył sekretarz p. Krzyżowski. 13 lat istniejąca organizacja wykazuje stale wzrastające ożywienie zwłaszcza od czasu reorganizacji. Przybywają także nowi członkowie. Urządzono kurs czesania, który dał dobre wyniki. Poza tym sprawozdanie zdali skarb. p. Niezborała oraz przewodniczący komisji rewizyjnej p. Linowski. Pan Nowak jako przewodniczący zebrania wezwał zebranych do powstania, by w ten sposób podziękować zarządowi za jego ofiarną pracę dla dobra organizacji. W wyniku wyborów ukonstytuował się następujący zarząd: prezes Matuszczak (wybrany ponownie), wiceprezes Bończak, sekr. Nowacki, skarbnik Niezborała. Komisja rewizyjna: Linowski, Kluczyński, Szyperska. W wolnych głosach poruszano rozmaite bolączki zawodowe na czym zebranie dobiegło końca.

— **Restauratorzy inowrocławscy protestują.** Wielkie zebranie protestacyjne odbyli restauratorzy zrzeszeni i niezrzeszeni miasta Inowrocławia w sprawie memoriału wysłanego do Ministerstwa Spr. Wewn. przez sekcję browarnianą przy Związku Fabrykantów o ustalenie maksymalnych cen piwa. Odczytano odezwę Związku Restauratorów Okr. Poznańskiego, żywo dyskutując nad memoriałem, który godzi w interesy ogółu restauratorstwa polskiego. Sekretarz p. Przybylski mówił o konieczności popierania browaru związkowego celem usunięcia kapitału obcego. W ożywionej dyskusji zabierali głos p. Michalski i okr. prezes restauratorów dworcowych p. Andrysiak, domagając się wolnego handlu piwa, przy czym zaznaczono, że browar związkowy ma już 247 odbiorców i coraz więcej ich zyskuje. Jednogłośnie uchwalono rezolucję zawierającą protest przeciw memoriałowi sekcji browarniczej.

MOGILNO. (mk) Szajka, która od dłuższego czasu niepokoiła wschodnią okolicę Mogilna została zlikwidowana. Po dokonanej kradzieży 10 ctr. zboża u rol. Ossowskiego w Pałucznie policja ujęła sprawców w osobach 10-krotnie karanego Uniejewskiego Mich. i P. Bladego z Trląga, Kordyla z Pałuczyny, a jako pasera rol. Tętnowskiego z Dębowa. Cała banda zasądzona została po 8 miesięcy więzienia.

— Nauczyciel w Olszy, kier. tamt. szkoły wydzierżawił rolę szkolną Niemcowi — Rohdzie, pomimo, że rolę tą chętnie wydzierżawiliby Polacy — rolnicy.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Cechu szewskiego przewodniczył st. cechu p. Lawrenz. Do zarządu wybrano pp.: Lawrenza st. cechu, Bisikiewicza zast., Borowskiego sekr., Kaptura zast., Rzymyszkiewicza skarb. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kilińskiego, Nowakowskiego i Owczarzaka.

— KPW Inowrocław rozegrało 2 mecze w ping-pong z miejsc. harcerzami i Kl. Sp. Zwyciężyli KPW 1:0 5:1 i 2:0 5:1.

(mk) Kółko Rolnicze w pobliskim Trzemżalu poszczycić się może intensywną pracą i wspaniałym rozwojem. Na ostatnim zebraniu uchwalono nowy program pracy w bież. roku. Przystąpiono do założenia Kółka Kontroli Mleczności, z tem, że utworzy się 6 gospodarstw przodujących na terenie Kółka. Utworzono poza tym stacje buhaja u rolnika Palucha, oraz stację knura u roln. Niewiadomskiego w Trzemżalu. Kółko wizytował ostatnio delegat rady pow. p. Zawalisz-Mowiński z Kinzdowa.

KALISZANKI, pow. Wągrowiec. (a) 24. bm. około godz. 20 nieznani sprawcy postrzelili stojącego przed domem rolnika Cz. Kluczyńskiego w obojczyk i prawe ramię.

CHODZIEŻ. (bf) W gminie Budzyń, pow. chodzieski odbyły się wybory na podwójta gminy. W wyniku głosowania większością 4 głosów podwójtem został wybrany p. Wekwert, dyr. Banku Ludowego.

— W Chodzieży zorganizował się związek ogrodników pod nazwą „Chodzieski Oddz. Wlkp. Tow. Ogrodniczego". W skład zarządu weszli: Kluge prezes, Kriger wiceprezes, Juś sekr., Kutz skarb., Okupniak i Michalski kom. rewizyjna.

ROGOŻNO. (a) Związek Hallerczyków pl. Rogoźno odbył roczne walne zebranie. Po zagajeniu i sprawozdaniach ustępującego zrządu wybrano nowe władze pp. W. Szatkowski prezes, T. Głowacki sekr., St. Kosmowski skarb. Walne zebranie uchwaliło i założyło kasę pośmiertną.

Z pobytu przedstawiciela armii rumuńskiej w Starogardzie



Zdjęcie przedstawia moment przemówienia p. płk. Łękawskiego po wręczeniu p. rtm. Kobbe proporca pułkowego szwoleżerów. (Fotograf Talarski - Starogard)

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody obchodził 27 bm. kupiec p. J. Wojda z żoną Joanną z Grajewskich, posiadający swe przedsiębiorstwo przy Małym Rynku.

— Powódź, którą raczej nazwać należy pewnym wzrostem stanu wody, osiągnęła na Wiśle pod Świeciem oraz Chełmnem już 26 bm. 3.12 m, a w dniu 27 bm. woda opadła już do 3 metrów. Należy jeszcze dodać, że nastąpiło znowu podjęcie ruchu przewozowego przez Wisłę do Chełmna, który coprawda chwilowo odbywa się przy pomocy parowca i to tylko dla pieszych.

STAROGARD. (jw) W kościele parafialnym odbył się ślub p. Augustyna Neumana z p. Kordówną ze Starogardu.

— Mieszkanka Starogardu p. Eichowa, zam. przy ul. Ogrodowej, znalazła w tych dniach żywego chrabąszcza. Niezwykle wczesne pojawienie się chrabąszcza komentowane jest przez ludność jako zapowiedź rychłej wiosny.

— Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Kręgu. po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez delegatów ze Starogardu, postanowiono jednogłośnie utworzyć oddział L. M. K. w Kręgu, do którego zapisali się wszyscy obecni. Wybrano zarząd oddziału, do którego weszli pp. prezes Bieliński, wiceprezes Pałkowski, sekretarka Grochowska skarbnik Ciecholewski. Opiekunem oddziału L. M. K. ks. prob. Wałdocha.

SKÓRCZ. (jw) W kościele parafialnym w Skórczu pobłogosławiony został związek małżeński p. dr Dalza z p. Marią Żyndową ze Skórcza.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla „Damę Kameliową", kino Uciecha „Panowie w cylindrach".

— W środę 26 bm. odbyło się w sali Rady Powiatowej zebranie organizacyjne Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Zebranie to zagaił p. starosta Gużewski, który następnie w krótkich słowach podał do wiadomości cele zebrania. Chcąc przyjść z walną pomocą finansową, czy żywnościową bezrobotnym, komitet za zgodą zebranych urządza t. zw. fikcyjną imprezę dochodową w postaci wysłania biletów do poszczególnych obywateli, którzy dobrowolnie wyznaczoną kwotę uiszczą do rąk Komitetu, który tą drogą załagodzi klęskę bezrobocia.

CHEŁMŻA. (e) Dorocznym zwyczajem urządziło miejscowe koło Zw. Rezerw. w dn. 1 bm. gwiazdkę, osobno dla dzieci, osobno dla członków i rodzin rezerwistów. Uroczystość zaszczycili przedstawiciele władz, duchownych, wojskowych, samorządowych i organizacyjnych. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem, znany już społeczeństwu dzielny zespół amatorski odegrał sztuczkę teatralną pt. „Święty Mikołaj w okopach". Po przedstawieniu odbyła się w zamkniętym kółku zabawa taneczna.

WAŁDOWO, pow. chełmiński. W Dąbrowie Chełmińskiej urządziła miejscowa placówka Powst. i Woj. wraz z Och. Str. Pożarną obchód gwiazdkowy, który odbył się w ub. dniach w sali p. Stelmasika. Uroczystość zagaił prezes p. Tad. Hanelt. Przemówienie wygłosił ks. prob. Promiński, który po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem z członkami towarzystw i gośćmi życzył wszystkim pomyślności w nowym roku. Przy blasku choinki, śpiewie kolęd i wspólnej kawie spędzono wieczór w miłym nastroju. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

SIERAKOWICE. 24 stycznia w nocy włamał się przez okno do mieszkania p. Fr. Dąbrowskiego w Czehorni, gm. Sierakowice, złodziej i skradł wszystką gotówkę w kwocie 20 zł. Policja przytrzymała złodzieja w osobie Bernarda Szymychowskiego z Pałobic, gm. Sierakowice.

TCZEW. (as) Wydział karny starogardzkiego s. o. na sesji wyj. w Tczewie rozpatrywał sprawę krwawej masakry jaka miała miejsce podczas zabawy ludowej w Miłobądzu (pow. Tczew) w dniu 10 października ub. r., gdzie nożami pożgany został rob. Wł. Justka z Malenina. Z sześciu oskarżonych zasądzono rob. braci J. i Fr. Lewandowskich z Miłobądzu po miesięcy więzienia oraz robotnika Franc. Szpensta na 4 tyg. aresztu. Pozostałych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów sąd uwolnił od winy i kary.

— W związku z likwidacją ujawnionej w bież. tyg. przez funkcj. straży gran. w Tczewie wielkiej afery przemytniczej, w dniu 26 stycznia aresztowano dalszych 3 przemytników, którzy z Prus Wschodnich przez teren W. M. Gdańska do Polski przemycali wielkie ilości wysokocłowych towarów pochodzenia zagranicznego. Dalsze śledztwo i aresztowania w toku.

ŚWIEKATOWO. (t) Siódmy syn urodził się szewcowi p. Lendzińskiemu zam. w Król. Zalesiu. Rodzice noworodka postanowili zaprosić P. Prezydenta Rzeczypospolitej na ojca chrzestnego.

— Walne zebranie odbył oddział KSM żeńsk. pod przewodn. ks. asyst. Malinowskiego i przy licznym udziale członkiń. Do nowego zarządu zostały wybrane pp.: W. Sikorska prezeska, Z. Baumgartówna sekr., Cz. Urbanówna skarbniczka, Br. Baumgartówna naczelniczka, M. Buczkowska gospodyni.

REHABILITACJA DYREKTORA BULANDY

Wąbrzeźno. Głośną przed kilku miesiącami sprawę nadużyć popełnionych rzekomo przez dyrektora tut. gimnazjum p. Jana Bulandę, sąd okręgowy w Toruniu umorzył. Sześciomiesięczne śledztwo wykazało bezpodstawność czynionych p. dyr. Bulandzie zarzutów, a oskarżenie było aktem zemsty osobistej.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Dyplomatyczna żona".
Gryf: „Łódź podwodna".
Orzeł: „Królowa dżungli".

— **Praca „Caritasu".** Aktualną jest obecnie pomoc zimowa dla bezrobotnych, z której korzysta 1435 osób. Poza wpłatami w gotówce odżywia się 750 dzieci i młodzieży przez Miejski komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który stoi w ścisłej łączności z komitetem Pomocy Zimowej. Wobec tego często padają pytania, w jakiej formie pomaga bezrobotnym nasza aktolicka akcja charytatywna. Caritas zdając sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że trudno wyżyć licznej rodzinie z 24 zł wzgl. nawet 19 zł miesięcznie, idzie szczególnie w kierunku pomocy konkretnej i realnej. Obecnie dopomaga biednym i bezrobotnym przez wydawanie obiadów, gotowanych w dawnej kuchni pod wezwaniem św. Antoniego, przy ul. ks. Budkiewicza 30. Wydaje się obecnie 900 obiadów dziennie, a frekwencja z każdym dniem wzrasta. Komitet Pomocy Zimowej zakupuje 250 obiadów dla dzieci szkolnych, z których część jada na miejscu, a część w Internacie kresowym, dokąd przewozi się obiady w kuchni polowej. Inna forma pomocy niesionej przez „Caritas", to opieka nad dziećmi i młodzieżą w świetlicy na t. zw. „Maderze", z której korzysta 340 dzieci najbiedniejszych, zamieszkałych w koszarach Czarneckiego.

— **Piękny czyn.** Zrzeszenie pracowników firmy W. Korzeniewski Sp. Akc. złożyło zamiast kwiatów z okazji imienin swego szefa p. A. Korzeniewskiego do rąk kierownika Poradni Przeciwgruźliczej kwotę 31,85 zł na rzecz najbiedniejszych dzieci gruźliczo-chorych. Szlachetny czyn zasługuje na uznanie.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej** odbędzie się dnia 10 lutego o godzinie 18,30 w sali Domu Żołnierza.

— **Uważać na rowery.** Dowiadujemy się o kradzieży trzech rowerów w jednym dniu. Poszkodowanymi są: Fr. Pryba z Radzyna, któremu skradziono rower z korytarza tut. Banku Rolnego, Władysław Przatek (Narutowicza 29), któremu skradziono rower z korytarza domu, w którym zamieszkuje i Franciszek Grabowski (Chrobrego 11), któremu z drewnika skradziono rower oraz 100 kg węgla.

— **Emeryci!** W czwartek, 3 lutego br. o godz. 15 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państw. emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierot po zmarłych przy udziale miesc. prasy. O gremialne przybycie członków uprasza Zarząd.

— **Obowiązująca taryfa taksówek w Grudziądzu.** Poniżej podajemy obowiązującą taryfę taksówek: Za przejechany pierwszy kilometr pasażer płaci 1 zł, za następny 70 gr. Za 5-minutowe czekanie 10 gr. Opłaty za dojazd odpadają. Zamówienie samochodu w obrębie miasta a nie skorzystanie z niego kosztuje 50 gr. Za zajazd do Strzemięcina, Rudnika, Sarniaka, Szkoły Lotniczej, Fortecy, M. Tarpna wolno szoferowi pobierać dopłatę 1 zł. **W dzień i w noc obowiązuje ta sama taksa.** W wypadkach pobierania przez szoferów większych stawek od wyżej wymienionej taryfy, winny osoby zainteresowane zawiadomić o tym Związek właśc. taksówek.

— **Przedstawienie na wzniosły cel.** Kat. Stow. Mężów przy parafii Najśw. Marii Panny urządza w niedzielę 27 lutego w Teatrze Miejskim przedstawienie pięknej sztuki ludowej Anny z Bardzkich Karwatowej pt. „Na służbie". Czysty dochód przeznaczają organizatorzy na zasilenie kasy kościelnej na budowę kościoła parafialnego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 31 stycznia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „W cieniu samotnej sosny".
As: „Władczyni puszczy".
Mars: „Przy drzwiach zamkniętych".
Świt: „Książę X".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Premiera „Chaty za wsią" J. I. Kraszewskiego.

Niezwykle barwnym widowiskiem będzie w dniu 1 lutego br. premiera 5-aktowej sztuki-wodewilu Kraszewskiego „Chata za wsią". Sztuka ta cieszyła się i napewno cieszyć się będzie powodzeniem, albowiem posiada niezwykle ciekawą treść, zaczerpniętą z życia cyganów, piękną muzykę, efektowne tańce. Niezwykle staranna reżyseria p. Piekarskiego, barwne dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego. Udział całego zespołu oraz tłumu statystów, chór i balet.

„Chata za wsią" powtórzona zostanie na środowym przedstawieniu wieczorem.

„Ludzie w hotelu" popołudniowe przedstawienie.

Światowej sławy sztuka-reportaż Vicky Baum p. t. „Ludzie w hotelu" ciesząca się olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej, powtórzona zostanie na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 31. 1. teatr nieczynny — próba generalna z „Chaty za wsią".

Wtorek 1. 2. godz. 20 Toruń. „Chata za wsią" — premiera.

Środa 2. 2. Toruń: godz. 12 „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 16 „Ludzie w hotelu", godz. 20 „Chata za wsią".

— Muzeum Miejskie zamknięte. W związku z przygotowaniami do wystawy pośmiertnej obrazów F. Ruszczyca, Muzeum Miejskie z dniem dzisiejszym jest zamknięte. Otwarcie nastąpi prawdopodobnie w dniu 6 lutego br.

— Ze Związku Polskiego. Doroczne walne zgromadzenie członków koła miejscowego Zw. Polskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 20 w sali Książęcej Dworu Artusa. Porządek obrad przewiduje m. in. wybór komisji rewizyjnej i uzupełnienie zarządu oraz wybór delegatów na zjazd do Poznania.

— Współczesna literatura polska. Na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersyteckich" w Toruniu dnia 4 lutego o godz. 19,30 w auli gimnazjum im. Kopernika mówić będzie prof. dr Tadeusz Grabowski. Wstęp 50 i 20 groszy.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA POMORZA W SIATKÓWCE I KOSZYKÓWCE.

W środę, dnia 2 lutego br. w hali Okr. Ośrodka W. F. w Toruniu odbędą się międzyklubowe mistrzostwa okręgu pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w piłce siatkowej i koszykowej. W zawodach, które budzą duże zainteresowanie ze względu na wysoki poziom piłki ręcznej w KPW, wezmą udział drużyny z Gdyni, Tczewa, Starogardu, Chojnic, Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia.

Z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej.

W Toruniu odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej, w których KSM (Mokre) pokonał Sokoła III (Grudziądz) w stosunku 52:36, Sokół III (Grudziądz) pokonał KS. ZS. (Toruń) w stosunku 61:45 i KSM (Toruń) pokonał WKS Sęp (Toruń) w stosunku 43:22.

Sieć szkolna na Pomorzu

nie odpowiada potrzebom społeczeństwa pomorskiego.

Na marginesie obrad delegatów Towarzystwa Pop. Bud. Szkół Powsz.

W dniu 24 bm. odbyło się w Toruniu I organizacyjne zebranie delegatów Pomorskiego Okręgu Towarzystwa Bud. Szk. Pow., w którym wzięli udział delegaci z terenu Wielkiego Pomorza.

Obrady zagaił p. dr. Sperczyński, delegat zarządu głównego Tow. P. B. S. P., witając przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych i społeczeństwa. Następnie p. delegat wygłosił dłuższy referat, w którym scharakteryzował zadania i cele Towarzystwa na terenie nowego województwa. Ilustrując swój referat cyframi, referent stwierdził, że dotychczas na rozbudowę szkół powszechnych i pomoce naukowe dla młodzieży wydało Towarzystwo na Pomorzu nieproporcjonalnie wyższą kwotę od funduszów zebranych wśród społeczeństwa pomorskiego. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że koszta administracyjne Towarzystwa w Okręgu Pomorskim (jako części dawnego okręgu poznańsko-pomorskiego) wyniosły zaledwie 3 proc. w stosunku do wszystkich wydatków.

Ruch budowlany na Pomorzu był ożywiony niejednostajnie, bowiem w roku 1934 i 1935 był stosunkowo dosyć ożywiony, w roku 1936 został zahamowany, a w roku 1937 rozwijał się dość dobrze.

Należy podkreślić, że szkolnictwo powszechne mające na Pomorzu prawie najgęstszą sieć szkolną posiada jednak najwięcej szkół niżej zorganizowanych. Szkół I stopnia (najniżej zorganizowanych) jest na Pomorzu 77 proc. a na 153 gminy, 160 nie posiada szkół II i III stopnia.

Najgłówniejszym zadaniem Towarzystwa jest przełamać wreszcie opinię pomorskiego społeczeństwa i przekonać je, że sieć szkolna pozostawiona przez zaborcę jest dla Wielkiego Pomorza nie wystarczająca.

Omawiając dotychczasowe wyniki prac Towarzystwa, p. naczelnik stwierdził, że istniejące koła Tow. na terenie Pomorza nie wykazały pełnych wyników pracy. Praca bowiem kół nie może się ograniczać li tylko do ściągania składek. Zadania Tow. mają tak doniosłe znaczenie dla rozwoju szkolnictwa powszechnego na Pomorzu, że wszystkie Koła winny rozwinąć jak najszerszą propagandę celów Towarzystwa, powiększać stan liczbny jego członków, organizować jak najwięcej imprez itp. — w sumie podjąć najenergiczniejsze wysiłki by sprostać przyjętym na siebie obowiązkom i zrealizować najbliższe cele Tow. na Pomorzu.

Z terenu Pomorza osiągnęło Tow. w latach od 1934 do 1937 roku kwotę 476.722,82 zł, a przydzielono gminom pożyczek i zasiłków na łączną kwotę 546.000 zł. Najwięcej pomocy uzyskał obwód morski. Najmniej korzystała z pomocy materialnej Tow. wieś, dlatego też wytyczną okręgu pomorskiego w najbliższym okresie czasu będzie możliwie jak największe zasilenie funduszami wsi.

Po omówieniu delegata zarządu głównego zabrał głos przedstawiciel wojewody pomorskiego p. ministra Raczkiewicza — który zapewnił delegatów, że władze wojewódzkie w pełni doceniają zadania Tow. i postarają się stworzyć warunki jak najgłębszej współpracy Tow. z władzami powiatowymi i samorządowymi.

Dziękując za życzenia, delegat zarz. gł. dr. Sperczyński złożył zapewnienie wojewodzie pomorskiemu na ręce jego delegata, że Okręg Pomorski Tow. Pop. Bud. Szk. Pow. dołoży wszelkich starań, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki w swej pracy tym bardziej, że ma zapewnioną pomoc ze strony wojewody, który był twórcą i pierwszym prezesem Tow. Pop. Bud. Szk. Pow. w skali ogólnopolskiej.

Z kolei wybrano przewodn. zgromadzenia delegata obw. tczewskiego p. insp. Muchę, po czym na wniosek p. insp. Kopcia wybrano jednomyślnie zarząd komitetu okręgowego w nast. składzie: prezes dr. Ant. Ryniewicz, wiceprez. dr. Wł. Sperczyński, sekr. Leon Adamowicz, skarb. dr. Fr. Szeliga, członkowie: ks. kan. Kozłowski, inż. Chwalibowski, Edm. Jonas, Józ. Mencel, Jerzy Marynowski, prez. m. Torunia Raszeja. Komisja rew.: płk. Mazurkiewicz, dyr. Targowski, dr. Schwarz, Ryczakowicz, Dobrowolski.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierało głos wielu delegatów przemówił do zebranych kurator Okręgu szk. Pom. dr. Ant. Ryniewicz. Pan kurator zaznaczył, że zebranie dzisiejsze należy zaliczyć do rzędu zebrań nacechowanych głęboką troską o dobro ogółu, a rzeczowe obrady delegatów odbiją się napewno żywym echem w poszczególnych obwodach i kołach.

Morderca narzeczonej i przyjaciela

stanie wkrótce przed sądem.

Jak się dowiadujemy, dochodzenie przeciwko ohydnemu mordercy Teodorowi Zielińskiemu zostało już ukończone i niebawem stanie on przed wymiarem sprawiedliwości.

Czytelników naszych zapewne interesuje środowisko, z którego pochodzi morderca Zieliński.

Ojciec mordercy jest właścicielem 13-morgowego gospodarstwa i jest człowiekiem najuczciwszym. Mimo podeszłego wieku zajmuje się on handlem końmi. Cała rodzina to ludzie bardzo pracowici i trzeźwi. Teodor więc się wyrodził.

A teraz kilka słów o środowisku zamordowanych:

Ojciec zamordowanej 17-letniej Zofii Grodzkiej jest robotnikiem i zajmuje mieszkanie składające się z pokoju i kuchni. Ma na utrzymaniu dość liczną rodzinę i cieszy się bardzo dobrą opinią. Siostra zamordowanej opowiadała, że Zieliński nie był mile widziany w domu ich rodziców, gdyż miał opinię nałogowego pijaka. Matka zamordowanej niejednokrotnie zwracała uwagę córce, aby nie wychodziła zamąż za pijaka. Krytycznego dnia Zieliński nalegał bardzo na narzeczoną, aby wyszła z nim na przechadzkę, z której już więcej nie powróciła.

Wreszcie zamordowany Stawski był od pewnego już czasu bezrobotnym, mimo to cieszył się dobrą opinią, w szczególności człowieka spokojnego.

Cała ta tragedia znajdzie swoje zakończenie przed sądem okręgowym w Toruniu. Rozprawa niewątpliwie obfitować będzie w momenty sensacyjne.

Dalsze szczegóły z pobytu mordercy Skwierawskiego

w Toruniu

W niedzielnym wydaniu donosiliśmy naszym czytelnikom o pobycie ohydnego mordercy Skwierawskiego w Toruniu.

Dziś możemy podzielić się z czytelnikami szczegółami z tego pobytu i z działalności mordercy, na terenie Torunia.

Pod koniec ub. roku Skwierawski dwukrotnie bawił w Toruniu.

Dnia 12 grudnia ub. roku przyjechał on pociągiem i zatrzymał się w jednym z miejscowych hoteli. Wówczas Skwierawski nie posiadał pieniędzy, gdyż nawet nie mógł zapłacić właścicielowi za pokój, a tylko zostawił w zastaw swoją skórzaną walizkę.

Po raz drugi przybył 28 grudnia i wówczas właściciel hotelu zauważył u niego większą ilość gotówki. Skwierawski zachowywał się bardzo spokojnie i ze swoją narzeczoną p. K. W., (jest pracowniczką pewnego zakładu przemysłowego), w restauracji hotelu przy szklance kawy przesiedział blisko trzy godziny. Mimo pory zimowej morderca nie posiadał nawet płaszcza zimowego i był ubrany w letni, granatowy płaszcz. Poza tym był ubrany wytwornie.

Sąd grodzki w Toruniu poszukiwał Skwierawskiego w związku z postępowaniem karnym, jakie toczy się przeciwko niemu już od lata 1936 r.

Skwierawski podczas odbywania służby wojskowej w tut. oddziale lotniczym w dniu 30 stycznia 1935 r. skradł na szkodę por. Waleriana Skierskiego kurtkę skórzaną, podszytą futrem baranim, wartości 370 zł.

Kradzieży tej dokonał tak sprytnie, iż przez długi czas władze wojskowe nie mogły ujawnić sprawcy kradzieży. Dopiero w sierpniu 1936 r. drogą wywiadu ustalono, że Skwierawski, który mieszkał w Rumii-Zagórzu pod Gdynią, chodzi bardzo często na tamtejsze lotnisko w kurtce skórzanej. Skwierawskiego, który prowadził tryb życia włóczęgi, dopiero po pewnym czasie i to w dniu 25 sierpnia 1936 r. ujęto na dworcu kolejowym w Rumii. W chwili aresztowania miał na sobie skradzioną kurtkę.

W toku dochodzeń przyciśnięty do muru, przyznał się do dokonania kradzieży.

Rozprawa dotychczas nie odbyła się dlatego, że oskarżonemu nie można było doręczyć wezwania na rozprawę.

Obecnie po aresztowaniu Skwierawskiego w związku z dokonaniem ohydnego morderstwa na osobie szofera Szlendaka z Warszawy rozprawa o powyższą kradzież odbędzie się przed toruńskim sądem grodzkim, na którą Skwierawski zostanie przetransportowany do Torunia.

Sprawa ta budzi wielką sensację w społeczeństwie toruńskim.

KULTURALNE I ROZRYWKOWE IMPREZY STOW. POLSKO-FRANCUSKIEGO.

W związku z przypadającymi na dzień 1 lutego rb. uroczystościami imieninowymi ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego tegoż dnia nie odbędzie się.

Na następnym zebraniu tj. w dniu 8 lutego rb. p. Jaworowska wygłosi referat p. t. „Mademoiselle de Montijo, Imperatrice de France". Jak wiadomo, p. de Montijo była żoną Napoleona III.

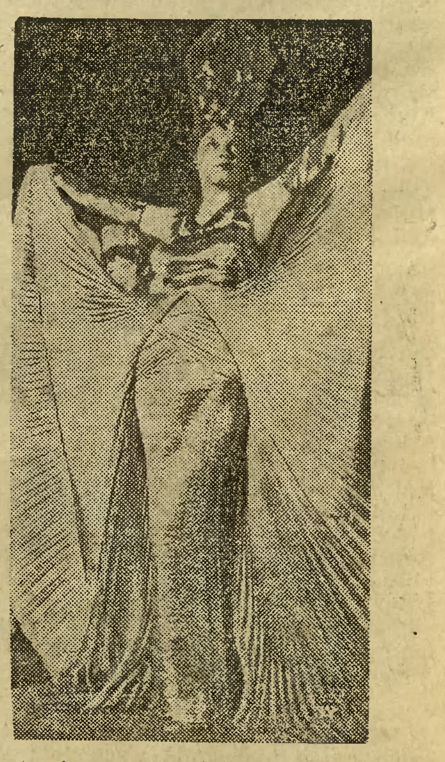
Jak się dowiadujemy, Stow. Polsko-Francuskie urządza w dniu 12 lutego w górnych apartamentach „Pomorzanki" wielki wieczór taneczny i zaleca swym członkom, aby adresy osób, dla których mają być wysłane zaproszenia na zabawę, zgłaszali na piśmie i wrzucali do skrzynki na listy w lokalu stowarzyszenia przy ul. Kopernika 24.

Nowe władze Pom. Okr. Zw. Piłki Ręcznej.

W dniu wczorajszym w hali Okr. Ośrodka WF w Toruniu odbyło się roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej przy udziale delegatów 27 zrzeszonych klubów.

W wyniku prawie 7-godzinnych obrad wybrano nowy zarząd, na którego czele stanął komendant Okr. Ośrodka WF. p. kpt. Niwiński.

Karnawał w Berlinie.



Na wystawie najmodniejszych kostiumów karnawałowych, zorganizowanej w Berlinie, został wyróżniony strój w stylu „Madame Butterfly", reprodukowany na zdjęciu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys milionera"
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha"

— **Pociąg popularny do Poznania** organizuje biuro podróży „Orbis". Odjazd dnia 2 lutego o godz. 7,45, przyjazd do Poznania 10,06. Odjazd z Poznania 3 bm. o godz. 19,20, przyjazd do Inowrocławia o godz. 21,38. Cena przejazdu w obydwie strony 4,40 zł. W pociągu rozdane będą bezpłatne kupony, upoważniające do zniżek w teatrach i kinach.

— **Walne zebranie chóru męskiego „Echo"** odbyło się na górnej sali hotelu „de Rome". Słowo wstępne wypowiedział długoletni prezes chóru p. Masłowski oddając przewodnictwo walnego zebrania p. M. Strachanowskiemu. Rok ubiegły pod względem działalności chóru „Echa" przedstawia się wprost imponująco. Na zjeździe śpiewaczym w Toruniu „Echo" zajęło 4-te miejsce, nie licząc osiągniętych sukcesów na akademiach i imprezach dobroczynnych. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. Masłowski (5 rok z rzędu), wiceprezes Bałog, skarbnik Wlekliński, bibliotekarz Gniewkowski, zast. Gendola, ławnicy pp. K. Oczachowski, M. Bochat i K. Nowicki. Do komisji rew. powołano pp. Klencke, Bodendorfa i Miecha, na kronikarza p. Urbańskiego, chorążego p. Mikołajewskiego, gospodarza p. Michalaka. Budżet na rok następny uchwalono w aktywach i pasywach na 600 zł. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

— **Idziemy na bal maskowy Obyw. Kom. Bezrobocia.** Jak już donosiliśmy, Miejski Komitet Obyw. do walki z bezrobociem organizuje w sobotę, dnia 5 lutego br. w salach hotelu Basta wielką zabawę maskową na którą przygotowano moc niespodzianek, to też niewątpliwie nie zabraknie na niej nikogo spośród obywateli naszego miasta chociażby z uwagi na cel tej imprezy p. n. „Pomoc zimowa dzieciom i młodzieży".

— **Walne zebranie Tow. Pom. Fryzjerskich** odbyło się w lokalu „Wiedeńskiej" u p. Drewy. Prezes p. Matuszczak zagajając zebranie powitał starszego cechu p. Nowaka, członka hon. Solińskiego, przedstawicieli prasy oraz st. cechu p. Drauszkego. Na przewodniczącego poproszono p. Nowaka. Wyczerpujące sprawozdanie złożył sekretarz p. Krzyżowski. 13 lat istniejąca organizacja wykazuje stale wzrastające ożywienie zwłaszcza od czasu reorganizacji. Przybywają także nowi członkowie. Urządzono kurs czesania. który dał dobre wyniki. Poza tym sprawozdanie zdali skarb. p. Niezborała oraz przewodniczący komisji rewizyjnej p. Linowski. Pan Nowak jako przewodniczący zebrania wezwał zebranych do powstania, by w ten sposób podziękować zarządowi za jego ofiarną pracę dla dobra organizacji. W wyniku wyborów ukonstytuował się następujący zarząd: prezes Matuszczak (wybrany ponownie), wiceprezes Bończak, sekr. Nowacki, skarbnik Niezborała. Komisja rewizyjna: Linowski, Kluczyński, Szyperska. W wolnych głosach poruszano rozmaite bolączki zawodowe na czym zebranie dobiegło końca.

— **Restauratorzy inowrocławscy protestują.** Wielkie zebranie protestacyjne odbyli restauratorzy zrzeszeni i niezrzeszeni miasta Inowrocławia w sprawie memoriału wysłanego do Ministerstwa Spr. Wewn. przez sekcję browarnianą przy Związku Fabrykantów o ustalenie maksymalnych cen piwa. Odczytano odezwę Związku Restauratorów Okr. Poznańskiego, żywo dyskutując nad memoriałem, który godzi w interesy ogółu restauratorstwa polskiego. Sekretarz p. Przybylski mówił o konieczności popierania browaru związkowego celem usunięcia kapitału obcego. W ożywionej dyskusji zabierali głos p. Michalski i okr. prezes restauratorów dworcowych p. Andrysiak, domagając się wolnego handlu piwa, przy czym zaznaczono, że browar związkowy ma już 247 odbiorców i coraz więcej ich zyskuje. Jednogłośnie uchwalono rezolucję zawierającą protest przeciw memoriałowi sekcji browarniczej.

MOGILNO. (mk) Szajka, która od dłuższego czasu niepokoiła wschodnią okolicę Mogilna została zlikwidowaną. Po dokonanej kradzieży 10 ctr. zboża u rol. Ossowskiego w Pałuczynie policja ujęła sprawców w osobach 10-krotnie karanego Uniejewskiego Mich. i P. Bladego z Trląga, Kordyla z Pałuczyny, a jako pasera rol. Tętnowskiego z Dębowa. Cała banda zasądzona została po 8 miesięcy więzienia.

— Nauczyciel w Olszy, kier. tamt. szkoły wydzierżawił rolę szkolną Niemcowi — Rohdzie, pomimo, że rolę tą chętnie wydzierżawiliby Polacy — rolnicy.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Cechu szewskiego przewodniczył st. cechu p. Lawrenz. Do zarządu wybrano pp.: Lawrenza st. cechu, Bisikiewicza zast., Borowskiego sekr., Kaptura zast., Rzymyszkiewicza skarb. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kilińskiego, Nowakowskiego i Owczarzaka.

— KPW Inowrocław rozegrało 2 mecze w ping-pong z miejsc. harcerzami i Kl. Sp. Zwyciężyli KPW 1:0 5:1 i 2:0 5:1.

(mk) Kółko Rolnicze w pobliskim Trzemżalu poszczycić się może intensywną pracą i wspaniałym rozwojem. Na ostatnim zebraniu uchwalono nowy program pracy w bież. roku. Przystąpiono do założenia Kółka Kontroli Mleczności, z tem, że utworzy się 6 gospodarstw przodujących na terenie Kółka. Utworzono poza tym stacje buhaja u rolnika Palucha, oraz stację knura u roln. Niewiadomskiego w Trzemżalu. Kółko wizytował ostatnio delegat rady pow. p. Zawalisz-Mowiński z Kinzdowa.

KALISZANKI, pow. Wągrowiec. (a) 24. bm. około godz. 20 nieznani sprawcy postrzelili stojącego przed domem rolnika Cz. Kluczyńskiego w obojczyk i prawe ramię.

CHODZIEŻ. (bf) W gminie Budzyń, pow. chodzieski odbyły się wybory na podwójta gminy. W wyniku głosowania większością 4 głosów podwójtem został wybrany p. Wekwert, dyr. Banku Ludowego.

— W Chodzieży zorganizował się związek ogrodników pod nazwą „Chodzieski Oddz. Wlkp. Tow. Ogrodniczego". W skład zarządu weszli: Kluge prezes, Kriger wiceprezes, Juś sekr., Kutz skarb., Okupniak i Michalski kom. rewizyjna.

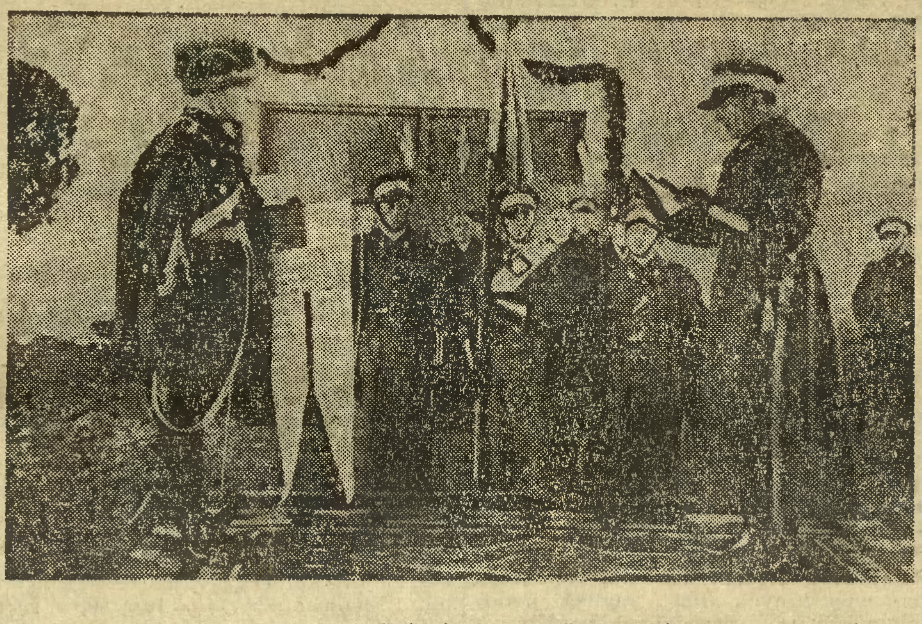
ROGOŹNO. (a) Związek Hallerczyków pl. Rogoźno odbył roczne walne zebranie. Po zagajeniu i sprawozdaniach ustępującego zrządu wybrano nowe władze pp. W. Szatkowski prezes. T. Głowacki sekr., St. Kosmowski skarb. Walne zebranie uchwaliło i założyło kasę pośmiertną.

— ... nowego zarządu zostały wybrane pp.: W. Sikorska prezeska, Z. Baumgartówna sekr., Cz. Urbanówna skarbniczka, Br. Baumgartówna naczelniczka, M. Buczkowska gospodyni.

REHABILITACJA DYREKTORA BULANDY

Wąbrzeźno. Głośną przed kilku miesiącami sprawę nadużyć popełnionych rzekomo przez dyrektora tut. gimnazjum p. Jana Bulandę, sąd okręgowy w Toruniu umorzył. Sześciomiesięczne śledztwo wykazało bezpodstawność czynionych p. dyr. Bulandzie zarzutów, a oskarżenie było aktem zemsty osobistej.

Z pobytu przedstawiciela armii rumuńskiej w Starogardzie



Zdjęcie przedstawia moment przemówienia p. płk. Łękawskiego po wręczeniu p. rtm. Kobbe proporca pułkowego szwoleżerów. (Fotograf Talarski - Starogard)

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody obchodził 27 bm. kupiec p. J. Wojda z żoną Joanną z Grajewskich, posiadający swe przedsiębiorstwo przy Małym Rynku.

— Powódź, którą raczej nazwać należy pewnym wzrostem stanu wody, osiągnęła na Wiśle pod Świeciem oraz Chełmnem już 26 bm. 3.12 m, a w dniu 27 bm. woda opadła już do 3 metrów. Należy jeszcze dodać, że nastąpiło znowu podjęcie ruchu przewozowego przez Wisłę do Chełmna, który coprawda chwilowo odbywa się przy pomocy parowca i to tylko dla pieszych.

STAROGARD. (jw) W kościele parafialnym odbył się ślub p. Augustyna Neumana z p. Kordówną ze Starogardu.

— Mieszkanka Starogardu p. Eichowa, zam. przy ul. Ogrodowej, znalazła w tych dniach żywego chrabąszcza. Niezwykle wczesne pojawienie się chrabąszcza komentowane jest przez ludność jako zapowiedź rychłej wiosny.

— Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Kręgu, po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez delegatów ze Starogardu, postanowiono jednogłośnie utworzyć oddział L. M. K. w Kręgu, do którego zapisali się wszyscy obecni. Wybrano zarząd oddziału, do którego weszli pp. prezes Bieliński, wiceprezes Pałkowski, sekretarka Grochowska skarbnik Ciecholewski. Opiekunem oddziału L. M. K. ks. prob. Wałdocha.

SKÓRCZ. (jw) W kościele parafialnym w Skórczu pobłogosławiony został związek małżeński p. dr Dalza z p. Marią Żyndową ze Skórcza.

CHEŁMNO. (Jm) Kino Apollo wyświetla „Damę Kameliową", kino Uciecha „Panowie w cylindrach".

— W środę 26 bm. odbyło się w sali Rady Powiatowej zebranie organizacyjne Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Zebranie to zagaił p. starosta Gużewski, który następnie w krótkich słowach podał do wiadomości cele zebrania. Chcąc przyjść z walną pomocą finansową, czy żywnościową bezrobotnym, komitet za zgodą zebranych urządza t. zw. fikcyjną imprezę dochodową w postaci wysłania biletów do poszczególnych obywateli, którzy dobrowolnie wyznaczoną wysokość uiszczą do rąk Komitetu, który tą drogą załagodzi skutki klęski bezrobocia.

CHEŁMŻA. (e) Dorocznym zwyczajem urządziło miejscowe koło Zw. Rezerw. w dn. 1 bm. gwiazdkę, osobno dla dzieci, osobno dla członków i rodzin rezerwistów. Uroczystość zaszczycili przedstawiciele władz, duchownych, wojskowych, samorządowych i organizacyjnych. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem, znany już społeczeństwu dzielny zespół amatorski odegrał sztuczkę teatralną p. „Święty Mikołaj w okopach". Po przedstawieniu odbyła się w zamkniętym kółku zabawa taneczna.

WAŁDOWO, pow. chełmiński. W Dąbrowie Chełmińskiej urządziła miejscowa placówka Powst. i Woj. wraz z Och. Str. Pożarną obchód gwiazdkowy, który odbył się w ub. dniach w sali p. Stelmasika. Uroczystość zagaił prezes p. Tad. Hanelt. Przemówienie wygłosił ks. prob. Promiński, który po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem z członkami towarzystw i gośćmi życzył wszystkim pomyślności w nowym roku. Przy blasku choinki, śpiewie kolęd i wspólnej kawie spędzono wieczór w miłym nastroju. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

SIERAKOWICE. 24 stycznia w nocy włamał się przez okno do mieszkania p. Fr. Dąbrowskiego w Czehorni, gm. Sierakowice, złodziej i skradł wszystką gotówkę w kwocie 20 zł. Policja przytrzymała złodzieja w osobie Bernarda Szymychowskiego z Pałobie, gm. Sierakowice.

TCZEW. (as) Wydział karny starogardzkiego s. o. na sesji wyj. w Tczewie rozpatrywał sprawę krwawej masakry jaka miała miejsce podczas zabawy ludowej w Miłobądzu (pow. Tczew) w dniu 10 października ub. r., gdzie nożami pożgany został rob. Wł. Justika z Malenina. Z sześciu oskarżonych zasądzono rob. braci J. i Fr. Lewandowskich z Miłobądzu na miesięcy więzienia oraz robotnika Franc. Szpensta na 4 tyg. aresztu. Pozostałych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów sąd uwolnił od winy i kary.

— W związku z likwidacją ujawnionej w bież. tyg. przez funkcj. straży gran. w Tczewie wielkiej afery przemytniczej, w dniu 26 stycznia aresztowano dalszych 3 przemytników, którzy z Prus Wschodnich przez teren W. M. Gdańska do Polski przemycali wielkie ilości wysokocłowych towarów pochodzenia zagranicznego. Dalsze śledztwo i aresztowania w toku.

ŚWIEKATOWO. (t) Siódmy syn urodził się szewcowi p. Lendzińskiemu zam. w Król. Zalesiu. Rodzice noworodka postanowili zaprosić P. Prezydenta Rzeczypospolitej na ojca chrzestnego.

— Walne zebranie odbył oddział KSM żeńsk. pod przewodn. ks. asyst. Malinowskiego i przy licznym udziale członkiń. Do

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Dyplomatyczna żona".
Gryf: „Łódź podwodna".
Orzeł: „Królowa dżungli".

— **Praca „Caritasu".** Aktualną jest obecnie pomoc zimowa dla bezrobotnych, z której korzysta 1435 osób. Poza wpłatami w gotówce odżywia się 750 dzieci i młodzieży przez Miejski komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który stoi w ścisłej łączności z komitetem Pomocy Zimowej. Wobec tego często padają pytania, w jakiej formie pomaga bezrobotnym nasza aktolicka akcja charytatywna. Caritas zdając sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że trudno wyżyć licznej rodzinie z 24 zł wzgl. nawet 19 zł miesięcznie, idzie szczególnie w kierunku pomocy konkretnej i realnej. Obecnie dopomaga biednym i bezrobotnym przez wydawanie obiadów, gotowanych w dawnej kuchni pod wezwaniem św. Antoniego, przy ul. ks. Budkiewicza 30. Wydaje się obecnie 900 obiadów dziennie, a frekwencja z każdym dniem wzrasta. Komitet Pomocy Zimowej zakupuje 250 obiadów dla dzieci szkolnych, z których część jada na miejscu, a część w Internacie kresowym, dokąd przewozi się obiady w kuchni polowej. Inna forma pomocy niesionej przez „Caritas", to opieka nad dziećmi i młodzieżą w świetlicy na t. zw. „Maderze", z której korzysta 340 dzieci najbiedniejszych, zamieszkałych w koszarach Czarneckiego.

— **Piękny czyn.** Zrzeszenie pracowników firmy W. Korzeniewski Sp. Akc. złożyło zamiast kwiatów z okazji imienin swego szefa p. A. Korzeniewskiego do rąk kierownika Poradni Przeciwgruźliczej kwotę 31,85 zł na rzecz najbiedniejszych dzieci gruźliczo-chorych. Szlachetny czyn zasługuje na uznanie.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej** odbędzie się dnia 10 lutego o godzinie 18,30 w sali Domu Żołnierza.

— **Uważać na rowery.** Dowiadujemy się o kradzieży trzech rowerów w jednym dniu. Poszkodowanymi są: Fr. Pryba z Radzyna, któremu skradziono rower z korytarza tut. Banku Rolnego, Władysław Przatek (Narutowicza 29), któremu skradziono rower z korytarza domu, w którym zamieszkuje i Franciszek Grabowski (Chrobrego 11), któremu z drewnika skradziono rower oraz 100 kg węgla.

— **Emeryci!** W czwartek, 3 lutego br. o godz. 15 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państw. emerytów i emerytek, tudzież wdów i sierot po zmarłych przy udziale miesc. prasy. O gremialne przybycie członków uprasza Zarząd.

— **Obowiązująca taryfa taksówek w Grudziądzu.** Poniżej podajemy obowiązującą taryfę taksówek: Za przejechany pierwszy kilometr pasażer płaci 1 zł, za następny 70 gr. Za 5-minutowe czekanie 10 gr. Opłaty za dojazd odpadają. Zamówienie samochodu w obrębie miasta a nie skorzystanie z niego kosztuje 50 gr. Za zajazd do Strzemięcina, Rudnika, Sarniaka, Szkoły Lotniczej, Fortecy, M. Tarpna wolno szoferowi pobierać dopłatę 1 zł. **W dzień i w noc obowiązuje ta sama taksa.** W wypadkach pobierania przez szoferów większych stawek od wyżej wymienionej taryfy, winny osoby zainteresowane zawiadomić o tym Związek właśc. taksówek.

— **Przedstawienie na wzniosły cel.** Kat. Stow. Mężów przy parafii Najśw. Marii Panny urządza w niedzielę 27 lutego w Teatrze Miejskim przedstawienie pięknej sztuki ludowej Anny z Bardzkich Karwatowej pt. „Na służbie". Czysty dochód przeznaczają organizatorzy na zasilenie kasy kościelnej na budowę kościoła parafialnego.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 31 stycznia 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra Nol.
Jutro: Ignacego b. m., Brygidy.
Wschód słońca o godzinie 7,45.
Zachód słońca o godzinie 16,43.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wspaniały film p. t. **„Zapomniana symfonia".** W roli gł. największy tragik świata Jean Herscholt. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Podwójny program: I. **„Jestem niewinny",** II. **„Tajemniczy strzał".**

MORSKIE OKO. Rewelacyjny twór kinematografii, nie mający sobie równego p. t. **„Życie ulicy".** Bogaty nadprogram

LIDO. Nieśmiertelna powieść Marka Twaina p. t. **„Książę i żebrak".** W rolach gł. Errol Flynn oraz fenomenalni bliźniacy Billy i Bobby Mauch. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały polski film p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Barszczewska, Stępowski. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Dawno oczekiwany polski film p. t. **„Królowa przedmieścia".** W rolach gł. Grosówna, Sielański, Orwid. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

—::—

— **Zwały lodu z zatoki Puckiej,** zepchnięte onegdaj przez wichurę w stronę brzegów półwyspu Helskiego pod Jastarnią zablokowały na dnie morza, jakby w matni dużą ławicę płotek. Dwaj rybacy „pułapkę" tę odkryli i przy pomocy... grabi, wydobyli w krótkim czasie 15½ centnara płotek, wartości 700 złotych. Niebezpieczeństwo zgniecenia przez lody zmusiło ich do zaprzestania pracy i tak uwieńczonej niebywałym sukcesem, stanowiącym prawdziwą sensację wśród rybaków na wybrzeżu polskim.

ZEBRANIE KOMITETU NADZORCZEGO KOLEI PORTÓW POLSKICH.

Dnia 31 stycznia br. odbędzie się zebranie Komitetu Nadzorczego Przedstawicieli Kolei i Portów polskiego obszaru celnego przy udziale delegatów Ministerstwa Komunikacji oraz portów Gdyni i Gdańska. Na zebraniu tym omawiana będzie sprawa utworzenia zagranicą nowych przedstawicielstw kolei i portów p. o. o.

INAUGURACJA T-WA NAUKOWEGO W GDYNI.

W niedzielę o godz. 11 odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Naukowego w Gdyni. Zebranie przy szczelnie wypełnionej ogromnej auli Szkoły Morskiej zagaił prezes **Jarosław Czarliński.** Imieniem Akademii Umiejętności przemawiał prof. **Tymieniecki.** Wyczerpujący referat o zadaniach T-wa Naukowego wygłosił mgr **Bieniesz,** po czym ks. dr **Sawicki,** prof. Seminarium Duch. z Pelplina mówił na temat **kryzysu kultury.**

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Pomocy Zimowej w Gdyni, składa serdeczne podziękowanie firmie „H. B. Moeller & Co Export bekonów i konserw mięsnych" Sp. z o. o. Gdańsk, Filia w Brodnicy n. Drw. za ofiarowane przetwory mięsne wartości 2.000 zł. Firmie „Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, oddział w Gdyni za ofiarowane towary kolonialne, wartości 300 zł. P. Albrechtowi, właścicielowi kawiarni Bałtyk za ofiarowane 90 zł, uzyskane ze sprzedaży ciastek i cukrów w noc Sylwestrową. Równocześnie Komitet zwraca się do wszystkich obywateli miasta Gdyni z gorącym apelem:

Nie odkładaj do jutra ale dzisiaj jeszcze złóż ofiarę na „Pomoc Zimową".

W walce z klęską bezrobocia.

Pomóc bliźniemu, podzielić się z potrzebującym — zdawałoby się, że to takie całkiem jasne i proste i że każdy bez namawiań i presji złoży tyle, na ile go stać, aby dopomóc Państwu w ciężkim i trudnym momencie walki z wielkim niebezpieczeństwem — z klęską bezrobocia.

Jest to **klęska straszna** w swoich skutkach, bo nie tylko oddaje tysiące rodzin na pastwę biedy i głodu, nie tylko czyni je łatwym **żerem dla agitacji wywrotowej,** ale wpływa wybitnie ujemnie na **zdrowotność młodego pokolenia, które jako przyszła siła obronna kraju, musi byé zdrowe, na duszy i ciele oraz silne** Społeczeństwo musi to niebezpieczeństwo zlikwidować, dostarczając środków na zatrudnienie bezrobotnych i dożywianie dzieci. Apelujemy więc i przypominamy nieustannie: **Dawajcie na pomoc zimową!**

BETLEJEM POLSKIE W NOWYM JORKU.

Podczas ostatniego postoju w Nowym Jorku załoga motorowca „Batory" dała przedstawienie dla Polonii Amerykańskiej. Spektakl odbył się w nowoczesnym gmachu Washington School i mimo ostrego mrozu sala mieszcząca 1.500 widzów była **szczelnie wypełniona.** Marynarze odegrali „Betlejem Polskie" Or-Ota wraz z „Szopką Warszawską". W przedstawieniu wzięły udział zespoły chóralne i taneczne miejscowego **Sokolstwa.** Przedstawienie było nagrodzone gorącym aplauzem publiczności, **dzienniki polskie zamieściły bardzo życzliwe recenzje,** podkreślając równocześnie doniosłość łączności kulturalnej pomiędzy emigracją a załogami polskich statków.

Dochód z przedstawienia został przeznaczony na cele dobroczynne i kulturalno-oświatowe.

ZABAWA KARNAWAŁOWA ZWIĄZKU MŁODYCH DROGERZYSTÓW.

Obwód 6-ty Związku Młodych Drogerzystów postanowił w tym roku po raz pierwszy urządzić **w Gdyni w salach KPW reprezentacyjną zabawę karnawałową w dniu 1 lutego.** Bale drogistów stanowią w szeregu miast clou zabaw karnawałowych i budzą wielkie zainteresowanie, posiadając pod tym względem ustaloną reputację. Wzorem więc innych miast, gdyński komitet zabawowy nie szczędzi ni trudów ni kosztów, by tradycję tę i w naszej stolicy nadmorskiej utrwalić, by przygotować swym gościom sympatyczne niespodzianki i atrakcje, nie praktykowane do tej pory w Gdyni. Nie możemy zdradzić tajemnicy tych niespodzianek, które wniosą beztroski humor i wesołość. Zaznaczamy tylko, że pląsy odbywać się będą wśród woni leśnej, odświeżającej powietrze na sali. Wszelkich informacyj i zaproszenia otrzymać można w drogerii „Słońce", ul. Starowiejska 54, tel. 3601.

TROSKI KELNERÓW.

Bal kelnerów udał się znakomicie i przyniósł kilkaset złotych dochodu. W związku z tym warto przypomnieć o istniejącym w Gdyni i sprężyście działającym **Związku Kelnerów,** do którego należy 250 zawodowych zorganizowanych kelnerów. Niestety, 20 procent to — **bezrobotni.** 50 pozbawionych pracy kelnerów na 250 to **olbrzymi odsetek,** tym większe budzący rozgoryczenie, że wśród stewardów na naszych statkach jest — jak nas zapewniają — cały szereg niezawodowców, różnych szewców czy krawców, którym się udało dostać te intratne stanowiska. Stewardów — zawodowych kelnerów, należących do związku, jest 70.

Wszyscy oni płacą bardzo wysokie składki, bo 3 zł miesięcznie, z których tworzy się poważny fundusz zapomogowo-pożyczkowy na okres bezrobocia.

Wielką konkurencją, na którą uskarżają się pp. kelnerzy, są **jadłodajnie, obsługiwane przez kelnerki.** Zdarza się — choć oczywiście **nie należy tego uogólniać** — że kelnerki bywają osobami o zupełnie innych kwalifikacjach, które też **rozpajają robotników i marynarzy** i pozbawiają nieraz rodziny ich w ciągu jednego wieczoro całotygodniowego zarobku. Jednocześnie zaś bezrobotni kelnerzy wraz ze swymi rodzinami klepią biedę i znajdują się w rozpaczliwych warunkach.

Jak się dowiadujemy, Związek Kelnerów zamierza **zwrócić się do czynników miarodajnych,** by tę ropiejąca ranę Gdyni uleczyć, a pracę bezrobotnym umożliwić.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEBRANIA RADY PORTOWEJ.

Pierwotnie wyznaczony termin zebrania Rady Portowej na dzień 8 lutego br. przesunięty został na dzień 22 lutego br.

Z Pogonią Orła kojarzył...

Jakże blisko z Przymorza na Litwę! A jednak jak bardzo długo objeżdżać trzeba dokoła **wyspę wschodnio-pruską,** oblaną zewsząd falami polskości...

W Gdyni gdzie „słyszałbym głos z Litwy" mieszka bardzo wiele kresowców, którzy z **tamtej strony** przybyli nad błękitną granicę, a sercem swym ogarniającym polskie morze, nie przestają tęsknić za ojcowizną. Wyraz tym uczuciom daje w poniższym wierszu przysłanym do naszej redakcji. kpt. Bereźnicki. Na pewno zainteresują się nim ci z naszych Czytelników, którzy tu również ze świętej Żmudzi przybyli.

Pułkownikowi Aleksandrowi
Bereźnickiemu w Owińsku
w 80 rocznicę urodzin.

Z Ziemi Litewskiej, Stryju kochany,
Ród nasz się stary wywodzi.
Możny on niegdyś był między pany
I mężny w bitew powodzi.

Z grodów czerwieńskich, z nad Bereźnicy
Dobra swe przeniósł na Litwę.
Z szablą i lancą w krzepkiej prawicy
Nie jedną stoczył gonitwę.

W herbie miał saski księżyc na nowiu
Ze strzałą w pióropusz wpiętą.
Trzymał się zawsze w siarczystym zdrowiu,
A ginął za sprawę świętą.

Czy to w wyprawie Napoleona,
Czy w powstań polskich wichurze.
Ktoś z dziadów pada... ktoś z naszych kona
W pożogi krwawej purpurze!

Ród nasz z „Pogonią" Orła kojarzył...
Dla Polski zrywać szedł pęta.
Wolność szanował, o Polsce marzył
I kochał również Żmudź Świętą.

Zaznał tułaczki w tajgach północy
Aż po Ałtajskich gór szczyty.
Nie padł pod ciosem dzikiej przemocy.
Nie został z wierzeń wyzbyty.

Z wygnania wrócił z szablą u pasa
Pod Białych Orłów sztandary...
Lubił jak szlachta popuszczać pasa,
Ale niósł chętnie ofiary.

Rozdał swe dobra dla bratniej sprawy,
Wnukom zostawił herb cnoty:
Niech idą walczyć dla samej sławy
I takie noszą klejnoty.

Dziś, kiedy Dziaduś nasz ukochany
Gody urodzin obchodzi...
Osiem krzyżyków... to wiek świetlany —
Niech nami dalej dowodzi.

Niech wnuczek Kiejstut Pułkownikowi
Wiwatem czoło rozjaśni...
Niech sława ojców w nas się odnowi
Jak echo, jak sen złotej baśni.

—::—

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

W ciągu ubiegłego tygodnia przywieziono do portu gdyńskiego: 4.450 ton ryżu, około 25 ton owoców, 1.298 t. śledzi, 5.450 ton fosforytów, 18.642 ton złomu, 715 ton bawełny. Ogółem **przywieziono około 40.000 ton** towarów, **wywieziono zaś blisko 190.000,** w tym 130.000 ton węgla.

Napisał inż. Z. Adamski.

Port rybacki w Wielkiej Wsi.

I.

W roku bieżącym została ukończona budowa pierwszego **portu-schroniska rybackiego** od strony morza otwartego **w Wielkiej Wsi.**

Brak takiego portu — schroniska dawał się już odczuwać, gdyż port potrzebny był nie tylko dla osiedli związanych bezpośrednio gospodarczo z tą częścią wybrzeża, trudniących się rybołóstwem a nie posiadającym portu, jak **Karwia, Chłapowo, Wielka Wieś, Swarzewo, Chałupy i Kuźnica,** ale także potrzebny był dla wszystkich rybaków wybrzeża — jako **baza umożliwiająca uprawianie połowów na dalszych wodach.**

Dla tego też budowa portu od strony morza otwartego zadecydowana została dość wcześnie bo jeszcze **przed rokiem 1930.** W tym celu w roku 1929 i 1930 na wniosek **Instytutu Rybackiego** zostały przeprowadzone szczegółowe studia nad możliwością budowy portu od strony morza otwartego. Na podstawie tych studiów oraz opinii **Rady Technicznej dla Spraw Morskich przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu,** zdecydowano ostatecznie budowę portu w Wielkiej Wsi u nasady półwyspu Helskiego, lecz sama budowa uległa zwłoce na pewien okres czasu. Dopiero jednak **w roku 1935** opracowano powtórny projekt szczegółowy, a w grudniu tegoż roku została zawarta umowa z **Konsorcjum Francusko-Polskim dla Budowy Portu w Gdyni** w myśl której wykonanie budowy przewidziane zostało na dwa lata, co też zostało w terminie zrealizowane.

Port wybudowany został u nasady półwyspu Helskiego w Wielkiej Wsi. Za wyborem tego miejsca przemówiły następujące względy: a) **centralne położenie** Wielkiej Wsi w stosunku do szeregu osiedli jak Jastarnia, Chałupy, Kuźnica, Swarzewo, Chłapowo i Karwia; b) **względy techniczne** jak np., mniejsze możliwości zapiaszczenia portu na skutek przenoszonych piasków, c) sąsiedztwo terenów dających **możność rozbudowy** portu i osiedla, d) dogodne połączenie **drogami bitymi i kolejowymi.**

W ogólnych zarysach port przedstawia się **w kształcie trapezu** i utworzony zostaje przez dwa mola zewnętrzne, idące od brzegu i kończące się na głębokości potrzebnej na wejście, tj. przez t. zw. **Molo Zachodnie** o długości około 762 m i Molo Wschodnie o długości ok. 320 mb.

Wejście do portu usytuowane zostało z kierunku **najmniejszego falowania** (równolegle do brzegu) co zapewnia maximum spokoju w porcie. Od strony północno-wschodniej wejście zostaje przykryte przez przedłużenie Molo Zachodniego na długości 100 m (licząc od przedłużenia Molo Wschodniego), w tym celu, aby przedostawanie się fali do portu z tego kierunku było możliwie **najmniejsze.** Prócz tego dzięki takiemu przedłużeniu uzyskany zostaje bezpieczny wjazd do portu o tyle, że jednostki już na samym wyjeździe będą znajdować się pod osłoną falochronu.

W skład portu wchodzą następujące budowle:

Dwa Molo Zewnętrzne, — są to zasadnicze budowle portowe, gdyż w zewnętrznych zarysach tworzą port i ochraniają go od fali. Długości mola wynoszą: **Molo Zachodnie 762 m i Molo Wschodnie 320 m.**

Konstrukcja mola jest następująca: część podwodna składa się z drewnianych pali zabitych w dno tworzących dwie ściany, pomiędzy którymi przestrzeń wypełniona jest kamieniem.

Na konstrukcji podwodnej od poziomu wody zabetonowana jest **konstrukcja żelazo-betonowa** bądź betonowa do poziomu + 2 m. Zewnętrzny mur falochronu również z żelaza-betonu wznosi się do poziomu + 3,5 cm.

Na całej długości molo zabezpieczone jest przed podmywaniem dna zapomocą **materacy faszynowych** i znacznej ilości narzutu kamiennego. W konstrukcji nadwodnej zostały wykonane **studzienki** łączące się z wnętrzem molo, które ulega dość znacznemu osiadaniu, zwłaszcza w pierwszym okresie po wybudowaniu portu.

Wymienione budowle chociaż wykonane częściowo z drzewa noszą charakter **budowli stałych,** ponieważ część drewniana znajduje się pod wodą. Zewnętrzny zaś wygląd podobny jest do falochronów w porcie gdyńskim.

(C. d. n.)

PROGRAMY RADIOWE.

Wtorek 1 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranno wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Z terenu pracy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" (reportaż z Chorzowa). **11,40:** Gra William Primrose (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gosp. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Przez amerykański Tybet" — pogadanka (z Krakowa). **17,15:** Recital śpiewaczy Yvon le Marc Hadour — baryton. Przy fortep. prof. L. Urstein. **17,50:** „Ptaki naszych ulic" — pogadanka (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „10 zasług i 2 występki K. Wł. Wójcickiego" — wieczór literacki w oprac. St. Wasylewskiego (z Poznania). **19,30:** Polska twórczość chóralna (VII audycja). Wykonawcy: chór męski „Bard". W programie kompozytorzy lwowscy (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Europa tańczy" — audycja muzyczno-słowna. Wykonawcy: zespół instrumentalny, „Piątka Poznańska" i soliści (z Poznania). **20,40:** „Przedstawiamy speakerów" — audycja wielkiego konkursu zimowego P. R. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny. Transmisja z Teatru Wielkiego (ze Lwowa). Wyk.: orkiestra filharmonii lwowskiej. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. **23,00:** Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club". **24,00:** Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów S. Prokofiewa (płyty). **13,00:** „Prawidłowe dojenie" — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Feliks Mendelsohn-Bartholdy: Z koncertu skrzypcowego część II i III (płyty). **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18.45:** Życie kulturalne Gdyni. **18.55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy — płyty.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19,45: Koncert symf. **Wiedeń. 19,40:** Koncert wymienny szwajcarsko-austriacki **Kolonia. 20,30:** Wielki wieczór tańca. **Saarbrücken. 20,00:** Koncert wieczorny. **Bruksela flam. 21,00:** „Carmen", opera Bizeta. **Mediolan. 21,00:** „Otello", opera Verdiego. **Praga. 22,15:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. Kiedy nastąpią?

KRONIKA TOWARZYSTW

Koło II dyw. Powst. Wlkp. Nadzwyczajne walne zebranie 3 lutego o godz. 19 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Związek Powstańców Wlkp. Walne zebranie 15 lutego o godz. 19.30 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Równocześnie przypomina się członkom o zabawie w dniu 2 lutego br. „Pod Lwem".

Stow. śpiewu „Symfonia". Poniedziałek lekcja wyjątkowa. Komplet konieczny.

Zw. Emerytów Prac. PKP nieetatowych i etatowych. Zebranie 3 lutego o godz. 10 u p. Mellerowej. Liczny udział konieczny, ze względu na ważne sprawy.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ IV BIELAWY.

W czwartek 3 lutega o godz. 19-tej odbędzie się zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Stan wody na Wiśle w dniu 29 bm.: Kraków —1,82. Zawichost 2,60, Warszawa 2,62, Płock 1,94, Toruń 2,48, Fordon 2,53, Chełmno 2,50, Grudziądz 2,78, Korzeniowo 2,95, Piekło 2,78, Tczew 2,92, Einlage 2,70, Schievenhorst 2,62. Temp. wody + 0,7.

Czy rozłam w ZNP?

Nauczyciele katoliccy mają dość dyktatury Kolanki i towarzyszy.

Warszawa, 31. 1. Jak donoszą, grupa działaczy nauczycielskich z terenu Lwowa, mających za sobą **poparcie kilkudziesięciu ognisk**, zamierza wystąpić z Z. N. P., tworząc **nowy związek, stojący na gruncie zasad katolickich, poszanowania porządku społecznego, walki z komunizmem i obrony interesów zawodowych nauczycielstwa.**

Organizatorzy nowego związku liczą szczególnie na okręgi: krakowski, lwowski, poznański i warszawski.

Inicjatywę przyjęły z zadowoleniem szerokie rzesze nauczycielstwa katolickiego. Związek katolicki mógłby od razu zdobyć około 20 tysięcy członków.

Twórcy nowego związku powołują się na fakt, iż **kurator Maciszewski wyraźnie popiera dążności lewicowe ludzi z dawnego rozwiązanego zarządu Kolanki i że zjazd Z. N. P. w Krakowie nie potrafił usunąć wewnętrznego rozbicia związku.**

Awantury na wiecu socjalistycznym.

Bydgoszcz, 31. 1. Kto w dzisiejszych burzliwych czasach urządza zgromadzenia publiczne, ten musi być na to przygotowany, że przeciwnicy będą usiłowali spokój zakłócić. Tak też było wczoraj na wiecu zwołanym przez bydgoski okręgowy komitet robotniczy, PPS i radę klasowych związków zawodowych. Zapowiedziany referat red. Kazimierza Rusinka z Gdyni na temat: **„Kto zwycięży: faszyzm czy socjalizm?"** zgromadził w sali Małeckiego (dawnej świetlicy Związku Strzeleckiego) nad Śluzami — ponad tysiąc słuchaczy, wśród których przeważali bezrobotni. Skoro mówca, znany przyjaciel żydów, zaczął przemawiać, rozległy się z kąta sali okrzyki: „Precz z nim!" Jednocześnie około 50 narodowców zaintonowało „Hymn Młodych". Zdawało się, że dozorujący zgromadzenie przedstawiciel władzy bezpieczeństwa — wiec rozwiąże. Milicja socjalistyczna jednakże przeszła do kontrofensywy i domniemanych **„zwolenników faszyzmu" przemocą usunęła ze sali.**

Referat trwał dwie godziny. Mówca sprytnie wyzyskał swoją przewagę i miast pogłębić programowy temat — używał sobie do woli na polskim kupiectwie, pomawiając je o finansowanie Stronnictwa Narodowego, które to stronnictwo jego zdaniem, jest wrogiem klasy pracującej. Przepowiadał następnie zagładę „burżujom" i zniszczenie ustroju kapitalistycznego, gdy socjaliści dojdą do władzy. (O tym, że właśnie **żydowscy kapitaliści udzielili zasiłków PPS na terenie Gdyni**, p. Rusinek nie raczył wspomnieć ani słowkiem. — Uwaga red.). Operując cytatami z gazet i różnymi statystykami, wykazał **zubożenie Polski** w porównaniu z Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi (krajami **kapitalistycznymi!!!**). Doktryna więc okazała się złudną.

Do dyskusji wezwał zwołujący wiec p. Wierzelewski jedynie przeciwników **demokracji**, co miało ten skutek, że zgłosił się **pewien hitlerowiec**, który mimo zdenerwowania i wrogich okrzyków, miał odwagę zapytać p. Rusinka, dlaczego wygaduje cały wieczór na Hitlera i Mussoliniego, **nie potępił komunizmu ani Stalina?**

Pod koniec odczytał p. Wierzelewski dłuższą rezolucję, w której zawarto zarówno żądanie rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, jak i **sympatie dla „czerwonej" Hiszpanii.**

Za tą rezolucją głosowała połowa zebranych, druga zaś połowa zachowała „neutralność".

*

Gen. Roja zapowiedział swój przyjazd.

Pan Rusinek obwieścił w czasie zebrania P. P. S. w Bydgoszczy, że w najbliższych dniach zjeżdża na Pomorze **ludowiec** generał Roja.

Generał Roja ma przemawiać na zebraniach P. P. S. w Gdyni i Toruniu.

Pierwsza w tym roku konfiskata „Dziennika Bydgoskiego".

Za przedruk wiadomości ze „Słowa" wileńskiego o przyszłym składzie rządu, uległo niedzielne wydanie „Dziennika Bydgoskiego" zajęciu.

Sąd Grodzki konfiskatę zatwierdził.

Jest to pierwsza w tym roku konfiskata „Dziennika Bydgoskiego". W roku 1937 konfiskat było ogółem 13.

Czytelników na prowincji, którzy drugiego wydania (po konfiskacie) nie otrzymali, prosimy, by się o nie upomnieli w najbliższym urzędzie pocztowym lub wprost w administracji wydawnictwa.

ZAGINĄŁ KUPIEC.

Od soboty, dnia 15 stycznia br. zaginął bez śladu **55-letni kupiec branży drzewnej p. Otton Braun, zam. przy ul. Chołoniewskiego 13.** Wymieniony wyszedł z domu po południu i widziano go ostatnio na ul. Hermana Frankego. Ktokolwiek mógł by udzielić wiadomości o poszukiwanym, proszony jest zgłosić rodzinie pod wyżej wskazanym adresem lub policji. Zaginiony jest wzrostu 1,70 m, twarz okrągła, ubrany w szary płaszcz zimowy w paski, brązowe ubranie, czarne sznurowane buty i ciemno szary kapelusz.

POBITA PRZEZ LOKATORA.

W ub. sobotę dotkliwie pobitą została przez jednego z lokatorów p. Kiełpińska zawiadowczyni domu przy ul. Leszczyńskiego 36. Skutkiem tej „wojny domowej" p. Kiełpińska odniosła lekkie obrażenia ciała. Zawezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który zaopatrzył ją na miejscu.

ZGON BRATA KS. KANONIKA SCHULZA.

Po dłuższej, ciężkiej chorobie zmarł w Poznaniu śp. Stanisław Schulz, właściciel magazynu towarów krótkich i galanteryjnych przy Starym Rynku, brat ks. kanonika Schulza.

Śp. Stanisław Schulz cieszył się powszechnym poważaniem z powodu swych zalet osobistych i zawodowych. Zmarły brał czynny i bardzo wydatny udział w życiu społecznym, zwłaszcza na odcinku kupieckim. Był wieloletnim członkiem zarządu Zrzeszenia Kupców Chrześcijan. Był członkiem rady nadzorczej Spółdzielni „Kredyt", członkiem Resursy Kupieckiej, członkiem Sodalicji Kupców, Bractwa Kurkowego i in. Zyskał sobie opinię nie tylko dobrego kupca ale i prawego człowieka. R. i p.!

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

O przyzwoity wygląd Czyżkówka.

Nie zamierzamy krytykować postępowania Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, lecz prosimy, by zdecydował się wreszcie niektóre „ulice" Czyżkówka chociaż tak dalece uporządkować, by były ulicami, a nie wstęgami błota. Ulice Wiejska, Łąkowa i Chojnicka na Czyżkówku są w czasie odwilży i deszczów wiosennych i jesiennych nie do przejścia. Ruch kołowy jest całkiem niemożliwy, bo wozy wpadają w błoto po osie. Przy tych ulicach powstało mnóstwo nowych budowli, przeważnie wybudowanych przez niższych urzędników państwowych i prywatnych, którzy przy wielkich ofiarach finansowych przysłużyli się miastu przez rozbudowę tegoż. Ci pionierzy ruchu budowlanego, tak propagowanego obecnie, zasłużyli sobie na lepsze traktowanie. Zły stan ulic poza znanymi ujemnymi skutkami przyczynia się poważnie do szerzenia się chorób wśród młodzieży szkolnej i można zrozumieć rodziców biedniejszych, że nie posyłają dzieci do szkoły z powodu złych ulic i braku odpowiedniego obuwia.

Położony na krańcu miasta i przedmieścia cmentarz parafii św. Antoniego jest dostępny tylko przez błotniste drogi.

Mieszkańcy dotknięci najbardziej tą bolączką wystosowały już niejednokrotnie prośby o ulepszenie swych ulic, niestety dotąd bezskutecznie. Nie odniosły skutku prośby skierowane przez stowarzyszenia do Zarządu Miejskiego.

Wreszcie, byłby już czas, by Zarząd Miejski zdecydował się do jakiegoś ulepszenia tych ulic, co jest obecnie nieodzowną ko-koniecznością. **Mieszkańcy Czyżkówka.**

— **Katolickie Koło Pań.** Celem uzupełnienia listy zaproszeń na wieczorek dnia 9. II. br. Zarząd prosi o składanie adresów gości u p. Nozdrzykowskiej, ul. Mostowa 6.

— **Niemiec o psychologii Niemców.** Na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego" w Bydgoszczy dnia 6 lutego o godz. 18 w auli Gimnazjum Humanistycznego im. Marszałka Śmigłego-Rydza (przy ul. Grodzkiej) mówić będzie prof. dr Roman Pollak. Wstęp 50 i 20 groszy.

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **Towarzystwo śpiewu „Echo"** urządza jutro, we wtorek, dnia 1 lutego w lokalu Klubu Techników przy ul. Gimnazjalnej dla członków, ich rodzin i sympatków dancing towarzyski. Początek o godz. 20-tej.

DOKĄD IDZIEMY 5 LUTEGO?

Dokąd pójść, by się naprawdę dobrze zabawić? Nie dziw, że każdy się zastanawia, albowiem nie mogąc pójść na kilka zabaw, wybiera jeden wieczór, by się raz ale dobrze zabawić. **Dnia 5 lutego,** jak dawniej, tak i w tym roku wypada pójść tylko na **Wielki Reprezentacyjny Wieczór Karnawałowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych,** który odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej, podczas którego przygrywać będą dwie orkiestry. Zabawy największej organizacji, jaką jest Pomorski Związek Pracowników Handlowych z powodu wzorowej organizacji i pełnej swobody, zyskały sobie nie tylko uznanie, ale stały zastęp miłych gości. Wszelkich informacyj udziela p. **Witkowski, kierownik** firmy Karol Jankowski i Syn, **ul. Gdańska,** gmach hotelu „Pod Orłem". (1141

Z walnego zebrania Cechu Krawiectwa Damskiego.

Zebranie odbyte w lokalu „Pod Lwem" zagaił starszy Cechu p. Jankowski słowem wstępnym i powitaniem przedstawiciela Urzędu Przemysłowego p. Wolskiego, radcy Izby Rzem. p. Kamińskiego, prezesa Zw. Rzem. Chrześcijańskich p. Godka, przedstawiciela bratniego Cechu męskiego p. Frąszczaka i gości, po czym p. Kamiński wręczył dyplom Izby Rzem. p. Ziółkowskiemu za długoletnią pracę zawodową. Sprawozdanie zdali p. Jankowski, p. Święcichowski i p. Ziółkowski. Stan kasy przedstawił p. Błaszczak i na jego wniosek zebranie udzieliło zarządowi absolutorium. Do zarządu weszli ponownie p. Święcichowski i p. Chojnacki, którzy swe ustąpienie wylosowali na zebraniu samorządowym. Komisję rewizyjną stanowią obecnie p. Wozinski, p. Kaszubowski i p. Stefaniak. Sąd polubowny wybrano w osobach: p. Jankowski August, p. Bojarska i p. Ziółkowski. W imieniu tutejszego zjednoczonego rzemiosła przemawiał p. Godek, informując zebranych o kupnie „Domu Rzemieślniczego" i zarazem nawoływał zebranych do organizowania się. Do spółdzielni przystąpił Cech krawiectwa damskiego z udziałem 300 zł.

Za tak liczne kwiaty i wieńce, jak i też za tyle współczucia, jakie nam okazano w głębokim smutku naszym, oraz za tak liczny udział w pogrzebie naszej tak rychło Zmarłej, kochanej córki i siostry, ś. p.

Brygidy Rosenthalówney

składamy na tej drodze wszystkim najserdeczniejsze

„Bóg zapłać."

Szczególnie dziękujemy znajomym, przyjaciołom, uczniom z Gimn. im. Marsz. Śmigłego-Rydza, wszystkim krewnym, oraz Wielebnemu Duchowieństwu za przysługi, oddane kochanej nam Zmarłej.

178-) **Rodzina.**

Moim Szan. Gościom i Sympatykom podaję do łaskawej wiadomości, że we **wtorek dnia 1 lutego br. przenoszę** moją **Restaurację i Winiarnię** którą prowadziłem przy ul. **Dworcowej 24** pod nazwą

„Prima" **na ul. Gdańską 71**

Dziękuję Szanownym Bywalcom za okazaną mi dotychczas życzliwość i zapewniam, że dołożę nadal wszelkich starań by nie tylko towarem ale również rzetelną i uprzejmą obsługą wszystkich zadowolić pod każdym względem

Z poważaniem

Alfred Bucholtz
Gdańska 71, tel. 18-14.

Bydgoszcz, dnia 1. II. 1938 (1787

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Obwieszczenie o licytacji. Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. (tekst jednolity—Dz. Ust. R. P. nr 112/32 poz. 934) ogłaszam, że **w dniu 18 marca 1938 r.** o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy licytacja nieruchomości położonej w Łobżenicy, przy ul. Złotowskiej pow. Wyrzyski, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Łobżenica tom V karta 114 (ozn. katastr.: matrykuła art. 197, ks. podatku budynkowego nr 100) na nazwisko dłnżników Jana i Stanisławy małż. Okońskich. Nieruchomość ma obszaru 0.07,40 ha i składa się z domu mieszkalnego, przybudówki domu mieszkalnego, chlewu, szopy i przynależności. Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 15.000 zł. Cena wywołania 11,250 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego na nabycie nieruchomości. Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć wynosi 1.500 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łobżenica, dnia 25 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego (—) Westphal
1754) w Łobżenicy ul. Wyrzyska.

Pianina
wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279

Mieszkania
2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

Gospodyni

z praktyką do samodzielnego prowadzenia kasyna fabrycznego na prowincji **potrzebna** zaraz. (1778

Oferty z odpisami świadectw skierować: Dziennik Bydgoski pod „Gospodyni".

Restauracja Kasyno Cywilne
Gdańska 20.
W środę, dnia 2. II. urządzam w moich pięknie odnowionych salach (1747
Świniobicie
Dancing
Przy dźwiękach doborowej orkiestry, na które przyjaciół i znajomych serdecznie zapraszam
Gospodarz
Od godz. 8-ej koncert.

Sieczkarnię
na zapęd motorowy kupię. Oferty Dziennik Bydgoski filia „W. K." (927

SPRZEDAŻE

Sprzedaż (965
inwenturowa po niskich cenach wszelkich mebli i innych przedmiotów. Sala Licytacyjna, Gdańska 42.

Pianino
„Seiler", najnowsza konstrukcja. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (942

Fortepian
i jadalnię sprzedam tanio. Sniadeckich 10, księgarnia. (950

Psa
miesięczny dog, sprzedam Jasna 2—4. (1679

Wózek
dziecięcy dobrym stanie sprzedam, Bocianowo 27—14. (1769

Parcele (1485
Mińska 14, telefon 39-89.

Biurko
tapczan, inne meble tanio. Lipowa 12. (964

Sprzedam
składnicę węgla i skład kolonialny zaraz. Adres Dzien. Bydg. 1596

PP. rzeźnicy
niebywała okazja, dom nowy rzeźnictwem, bezkonkurencyjny, Bydgoszczy, powodu choroby zaraz na sprzedaż, cena 12 000. Oferty pod „Rzeźnictwo". 1745

Kolonialkę
staro zaprowadzoną, narożnikową, byt zapewniony, sprzedam 4 000 zł. Pomorska 12—3. (931

Fortepian (962
sprzedam. Gimnazjalna 6/2

KUPNA

Rower
kupię. Janeczek, Grunwaldzka 187. (1793

Dom
dochodowy w Bydgoszczy, kupię za wpłatą 25 000. Szczegółowe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dochodowy". (1531

Elektromotor
220/380 v, 5—7 KM używane, w dobrym stanie kupię. Adres Dzien. (821

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

Lekcyj
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (940

POSADY WOLNE

Rewelacja!
Światowa nowość dla przemysłu i rolnictwa. Przedstawiciele powiatowi poszukiwani, warunki lukratywne. Zgłoszenia: Toruń, skrytka pocztowa 35. (1777

Potrzebny
dobry fachowiec do wyrobów metalowych masowej produkcji na sznyty wytłaczane i zwykłe, dobrze obeznany z automatami, pensja od 300—500 zł. Oferty Dziennik „Produkcja". (1785

Panie
Panowie tylko inteligenci znajdą korzystne zajęcie. Instytut, Warszawa, Marszałkowska 69. (1776

Poszukuję
fryzjerkę, specjalność: żelazkowa, wodna, manicure. Pisemnie filia Dziennika „Kr.". (958

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz Kudalski, Brodnica. (1694

Panie
do baru mogą się zgłosić. „Palais de Dance" Marcinkowskiego 4. 1772

Fryzjerkę 929
poszukuję. Bocianowo 49.

Potrzebna 948
służąca młoda do wszystkiego, dobre gotowanie. Gdańska 52. Restauracja.

Służąca (951
gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 10, Księgarnia.

Piekarz (935
samodzielny zaraz. Gdańska 93.

Fryzjerkę
dzielną poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (1774

Potrzebna
służąca gotowaniem. Zbożowy Rynek 12 m. 1. (1771

Służącą
do kuchni i drobiu poszukuję zaraz. 15.— zł miesięcznie. Majętn. Jarużyn poczta Fordon pow. Bydgoszcz. (1766

Chłopak
do koni potrzebny. Swoinski, Osowiec pow. Bydgoszcz. 1758

Służąca
czysta potrzebna. Kuligowska, Gdańska 33—9. (952

Chcesz szybko zdobyć zawód i posadę?
Zapisz się na dzienne lub wieczorne

kursy księgowości

zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych

KAPTURKIEWICZA

Marszałka Focha 2. Tel. 36-30. (1765

Na kursach dziennych pisanie na maszynie i stenografia.

Służąca
silna potrzebna. Zgłoszenia Hermana Frankego 19, m, 6. 953

Dziewczynka
do dziecka od zaraz, Dworcowa 17, skład. (943

Ogrodniczego
pomocnika starszego przyjmie Bosiacki, Bydgoszcz, Młyńska 2. (1779

Uczeń
stolarski potrzebny. Pomorska 70. (1781

Służąca
zaraz potrzebna. Restauracja, Gdańska 42. (957

Przychodnia
zaraz. Marcinkowskiego 11, m. 5. (956

Poszukuję
dla dziewczynki, młodej nauczycielki angielskiego. Filia „W. Z." 961

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa 1653
z świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. **Gdynia,** Świętojańska 54, Adamkiewicz.

Szwajcar
zawodowy poszukuje posady 1. 4. 38 trzema pomocnikami (własne dzieci). Dzikowski, Osowiec poczta Strzelewo powiat Bydgoszcz. (1595

Samotny
40-letni były podof. powstaniec, który znajduje się wraz swoją starą matką w bardzo krytycznym położeniu, prosi społeczeństwo o jakąkolwiek pracę wzgl. pomoc materialną. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (1632

Drogerzysta
posiadający egzamin trucizn, poszukuje posady. Oferty Dziennik „Poznaniak". (1767

Poszukuję
posady magazyniera, woźnego, złożę kaucję. Oferty Dziennik „500 zł" (1759

DZIERŻAWY

Poszukuję (1692
dzierżawy kawiarni lub restauracji z pełnym wyszynkiem zaraz. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Fachowiec"

Skład
narożnikowy, nadający się na wszystkie branże, wynajmie gospodarz. Świętojańska 16. (864

Piekarnię (1464
odstąpię na dogodnych warunkach. Karczewski, Wągrowiec, Bydgoska.

Ogrodnictwo
4 morgowe, inspekta, cieplarnia, miesięcznie 40.— Minska 14. (1757

Fryzjerstwo
kolonialkę wynajmę. Niecała 36. (960

Śpichlerz (1700
duży nadający się na przedsiębiorstwa, warsztaty wynajmę. Radziewicz, Grudziądz, Wybickiego 46.

MIESZKANIA SZUKA

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV. wzgl. 1. V. poszukuje „T. 14." Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1529

Poszukuję
3 pokoje kuchnia komfort pobliżu Dyrekcji Kolejowej. Zgłoszenia filia Dziennik Bydgoski „Urzędnik". (861



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe
z kuchnią, przedpokój, I. piętro, zaraz do wynajęcia Matejki 4. Wiadomość portier od godz. 17-ej. (1780

Słoneczne
5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia Św. Trójcy 3-1, zgłoszenia m. 3. (1789

Mieszkanie 937
2 pokojowe, kuchnia, gaz elektryczność, słoneczne oddam. Jagiellońska 7.

5 pokojowe
mieszkanie meblami sprzedam— wydzierżawię. Filia Dziennika „Kompletnie urządzone". (1492

POKOJE WOLNE

Pokój (944
z utrzymaniem. Zduny 1—4.

Pokój
umeblowany. Warmińskiego 17—4. 939

Pokój (949
ciepły. Warmińskiego 11/2.

Pokój
próżny. Adres wskaże Dziennik. (928

Niekrępujący
jeden lub dwóch. Mazowiecka 6, I. (959

Pokój
Dworcowa 3. (945

Pokój
Swiętojańska 19—3. (947

Umeblowany
2 panów utrzymaniem. Łokietka 8—8. (934

Dwa
umeblowane niekrępujące dla panów. Swiętojańska 7—1. 932

Pokój 930
dla pani ewtl. utrzymaniem. Sienkiewicza 38—6.

Pokój
umeblowany. Promenada 53—1. 1715

Pokój
słoneczny, umeblowany, do wynajęcia zaraz. Sw. Floriana 6, Dauer. (1690

Pokój
słoneczny piętro. Słowackiego 1—4. (803

Pokój
osobny. Św. Trójcy 16, II. lewo.

Pokój
umeblowany osobne wejście, łazienka, centralne ogrzewanie. Św. Trójcy 35—9. (1768

Pokój
elegancko umeblowany. Kordeckiego 4—1. 1773

Pokój
umeblowany. Św. Trójcy 25— 7. (1770

Pokój
Ks. Skorupki 131. (1760

Pokój
1—2. Wileńska 6—6. (933

Pokój
20 Stycznia 18—6. (941

Umeblowane
pokoje. Zduny 1—5 róg Pomorskiej. (938

Frontowy
utrzymaniem, 1—2 panów. Zduny 13—2. (954

Pokój (1791
komfort. Plac Wolności 1-1,

Pokój (936
niekrępujący, używaniem łazienki. Kościuszki 4—5.

Duży
pokój, łazienka, 2 panom. Nowy Rynek 6—4. (1764

Umeblowany
pokój w tym kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego nr 10. (1786

Pokój
dobrze umeblowany, osobne wejście. Wełniany Rynek 2—6, (1783

Pokój
utrzymaniem lub bez. Toruńska 26—4. (1782

Pokój
Długa 58—8. 1784

Pokój
osobne wejście. Pomorska 28—4. (955

Elegancki
męski pokój, łazienka, telefon. Stycznia 22 pierwsze prawo. 963

Pokój (946
dla pana. Dworcowa 75/7

Pokój
umeblowany, łazienka. Sw. Trojcy 3—5. (1790

LOKALE

Lokal handlowy
pierwszorzędny w Toruniu zajmowany dawniej przez jeden z największych składów delikatesów, win i wódek, nadający się na każdą branżę, odstąpimy. Oferty tylko poważnych reflektantów: Biuro Ogłoszeń „Par" Toruń, pod „Lokal". (1698

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Truxa" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ucieczka Tarzana" i nadprogram.
APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour", film wiedeński i nadprogram.
KAPITOL ul. Marciukowskiego 4: „Nie całuj w kinie" oraz „Ostatni Mohikanin".
BAŁTYK: „Srebrna torpeda" oraz „Senorita w masce".

NA BEZLUDNEJ WYSPIE.



— Czy masz, kochanie, jeszcze jakichś znajomych, którychby trzeba zawiadomić o naszych zaręczynach?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.